

KOLONIA TARŁO:

Syn podejrzany o zabójstwo ojca

strona 3

Mł. insp. Andrzej Antoniewski pokazał swą kolekcję na wystawie

strona 12



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

25 - 31 sierpnia 2020 r. ■ nr 34 (757) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEMCE

Arsenał komendanta policji



Czterech dwustutysięczników i prawdziwy bogacz

STRONA 14/15

Ostrówek: Mieszkaniec na tropie diety radnej wypłaconej kiedy była na zwolnieniu

STRONA 12

Takie zarobki i dochody wykazali radni powiatowi w najnowszych oświadczeniach majątkowych za ub. rok. Co jeszcze zgromadzili?



Jan Mazurek

383 tys. zł



Tomasz Marzęda

222 tys. zł



Jarema Paprocki

223 tys. zł



Grzegorz Poznański

213 tys. zł



Janusz Pożak

288 tys. zł

Jak się zarabia w lubartowskiej pomocy społecznej. Średnia i nagrody

STRONA 15

Jedno dziecko, jedna ławka. Rodzic nie wejdzie do szkoły. Nasz Raport: Czy możemy bez obaw wysłać dzieci do szkół?

STRONA 5

Zniszczony sklep i przystanek. Spokojnie... to tylko kolizja



STRONA 4

Po pijanemu uderzył w budynek po sklepie z pieczywem z taką siłą, że go przesunął. Dlaczego będzie odpowiadał tylko za prowadzenie w stanie nietrzeźwości i kolizję?

Wójt i radni Sernik zbulwersowani wyrokiem sądu.

„Liczy się tylko zdanie lesbijek i gejów, jak mamy wychowywać nasze dzieci”

STRONA 8

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

W **wspólnota**
Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
• Redakcja ul. Ks. Szulca 1
• Lombard Karat ul. Lubelska 33
Kamionka
• Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12
Ostrów Lubelski
• Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2
Niemce
• CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A
Ostrówek
• Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12
Kock
• Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
• Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)
Jeziorany
• Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24
Michów
• Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

26 sierpnia,
godz. 8.00 - 13.00,
Niedźwiada (1),
godz. 9.00 - 14.00,
Niedźwiada (2).

27 sierpnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Abramów (3).

28 sierpnia,
godz. 8.00 - 14.00,
Szczekarków (2).

Od września osiedla spółdzielcze zamknięte szlabanami

Karty w kolorze niebieskim lub różowym dostaną mieszkańcy Lubartowa, którzy będą chcieli skorzystać z parkingów spółdzielczych. Niebieski będzie dla osób zameldowanych na danym osiedlu, różowy dla tych, którzy opiekują się członkami rodzin mieszkającymi w zasobach spółdzielni. Wjazd na spółdzielcze osiedla będą strzegły szlabany.

Od września na spółdzielczych osiedlach będą funkcjonować szlabany. Zamontowano je już kilka miesięcy temu. Uruchomienie ich nieco się opóźniło z powodu pandemii koronawirusa. Według prezesa Jacka Tomasiaka szlabany zaczną działać od 1 września najpierw na osiedlu Powstańców Warszawy, potem na kolejnych. Każdy mieszkaniec osiedli spółdzielczych otrzyma kartę parkingową w kolorach niebieskim lub różowym. Będzie miał indywidualny hologram i przydzielony numer, naklejany na przedniej szybie samochodu.

Kamery osiedlowego monitoringu będą rozpoznawały, czy na osiedle wjeżdża jego mieszkaniec. Szlaban trzeba będzie otworzyć sobie pilotem.

- Kolor niebieski będzie dla osób na stałe zameldowanych na osiedlach. Kolor różowy będzie dla osób, które np. opiekują się mieszkańcami osiedli spółdzielczych. Mamy wiele takich zgłoszeń, że osoby starsze lub niepełnosprawne mieszkają same, ale członkowie rodzin robią i przywożą im zakupy. Te osoby będą mogły parkować na osiedlach, ale to nie może być wytrych, żeby ktoś parkował przez wiele godzin - mówi prezes Jacek Tomasiak.

Osoby z zewnątrz będą mogły parkować na spółdzielczych osiedlach pod warunkiem wykupu czasowej karty. Na określony czas otrzymają od spółdzielni pilot do szlabanów na spółdzielcze osiedla. Jedynie w święta szlabany będą otwarte. Osoby, które posiadają więcej niż jeden samochód, będą mu-



Jacek Tomasiak,
prezes SM w Lubartowie

- Osoby z zewnątrz będą mogły parkować na spółdzielczych osiedlach pod warunkiem wykupu czasowej karty

siały złożyć podanie o zgodę na parkowanie dodatkowych aut na spółdzielczych parkingach.

- Chodzi o to, żeby nie doszło do sytuacji, że ktoś zajmie trzy miejsca, a sąsiedzi nie będą mieli gdzie zaparkować - mówi prezes Tomasiak.

Podania będą rozpatrywane indywidualnie. Pozwolenie na parkowanie będzie zależało od ilości wolnych miejsc parkingowych. Prezes zapewnia, że służby (straż pożarna, pogotowie ratunkowe, policja) będą mogły wjechać na osiedla bez przeszkód. Przez cały wrzesień mieszkańcy osiedli będą sukcesywnie otrzymywać piloty do szlabanów i pestki do wiat śmietnikowych. Część mieszkańców spółdzielni może już wyrzucać odpady do zamykanych wiat, które można otwo-

żyć elektroniczną pestką lub wpisując kod. Obecnie spółdzielnia będzie rozsyłać pestki do pozostałych spółdzielców.

- Działają już wiaty na osiedlach przy Cmentarnej, Chopina i osiedlu Zgoda. Teraz rozsyłamy pestki do mieszkańców pozostałych osiedli. Podzieliliśmy miasto na sektory, po kolei mieszkańcy będą dostawać korespondencję - mówi prezes. We wrześniu mieszkańcy spółdzielni dostaną też korespondencję z numerami indywidualnych kont, na które będą wpłacać czynsz lub inne opłaty.

Marcin Kusyk

Chodnik i ścieżka rowerowa za 340 tys. zł

Budowa chodnika i ścieżki rowerowej przy ul. Leśnej to inwestycja wykonywana w ramach Mobilnego LOF (z dofinansowaniem unijnym). Prace obejmują roboty rozbiórkowe, wykonanie ciągu pieszo-rowerowego, w tym ścieżki rowerowej z betonowej kostki brukowej oraz chodnika, przebudowę zjazdów oraz nowe oznakowanie. Całość ma kosztować 340 tys. zł. Prace mają potrwać do końca października.



Fot. foto lubartow.pl

Malesa
DOM POGRZEBOWY
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
ul. A. Mickiewicza 3-5 kom. 797 709 908

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczak"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

KLIMATYZACJA
• Wentylacja
• Rekuperacja
• Pompy Ciepła
• Fotowoltaika
EUROCOLD
eurocold.pl
501 099 450

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednostek ROMET
tel. 600 500 522
KASY I Drukarki FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy.....855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29

Mieszkaniec Tarła Kolonii zabity, syn i żona z zarzutami

Syn zabitego został aresztowany: zarzut zabójstwa. Żone ofiary prokuratura podejrzewa o zacieranie śladów.

O śmierci mieszkańca Tarła Kolonii było głośno pod koniec ubiegłego tygodnia. Mężczyzna zginął w czwartek. W piątek zadzwoniliśmy do Komendy Powiatowej Policji z pytaniem o tę sprawę. Uzyskaliśmy tylko potwierdzenie, że rzeczywiście znaleziono zwłoki mężczyzny. Więcej szczegółów policja jednak nie podawała, ze względu na dobro śledztwa.

Mieszkali w centrum wsi

Lubartowska prokuratura również nie podawała szczegółów sprawy. Prokurator Zbigniew Rafałko odeśłał nas do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Rzecznik prokuratury Agnieszka Kępka poinformowała, że znaleziono zwłoki prawdopodobnie mieszkańca Tarła Kolonii. Na miejscu była policja i prokurator. Na określenie przyczyny zgonu było jeszcze za wcześnie, miały być one znane dopiero po sekcji zwłok. Próbowaliśmy dowiedzieć się czegoś od jednego z mieszkańców Tarła Kolonii, ale nie chciał mówić o sprawie. Stwierdził tylko, że chociaż działa się to po są-

siedzku, nic nie wie o sprawie.

Dowiedzieliśmy się jednak, że chodzi o trzyosobową rodzinę mieszkającą w domku w centrum wsi. Zabity mężczyzna chwalił się sąsiadom, że ostatnio pracował na budowie.

Areszt dla syna na 3 miesiące

W poniedziałek skontaktowaliśmy się z rzecznik Agnieszka Kępka.

- Doszło do zabójstwa: zarzuty mają żona i syn. Syn ma zarzut spowodowania śmierci przez zadanie ran kłutych w okolicę szyi i głowy. Nie przyznaje się. Żona jest podejrzana o utrudnianie postępowania przez

zacieranie śladów, ma dozór policyjny - powiedziała nam rzecznik. Poinformowała, że 31 - letni mężczyzna został aresztowany na 3 miesiące na podstawie art. 148 par. 1 Kodeksu Karnego. Mówi on, że kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

Na pytanie w jakich okolicznościach znaleziono zwłoki, rzecznik odpowiedziała, że takich informacji prokuratura nie udziela.

Marcin Kusyk

Szynobus staranował BMW

Do zderzenia szynobusa i BMW doszło w poniedziałek 24 sierpnia w Tarle. Dwie osoby, które jechały samochodem, trafiły do szpitala.

Marcin Kusyk



Do zdarzenia doszło na niestrzeżonym przejeździe w Tarle około godz. 5.30. Samochodem BMW jechało małżeństwo, które trafiło do szpitala. Według policji życiu obydwu osób nie zagraża niebezpieczeństwo. 36 - letni mieszkaniec gminy Niedźwiada, który kierował samochodem, tłumaczył policjantom, że nie zauważył nadjeżdżającego szynobusa z powodu gęstej mgły.

Jak informuje policja, szynobusem jechały 22 osoby. Nikt nie ucierpiał. Na miejsce zdarzenia przybyły 2 zastępy JRG Lubartów oraz zastęp OSP Niedźwiada. Działania straży polegały również na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu instalacji elektrycznej od akumulatora w samochodzie osobowym. Kierowca BMW i maszynista byli trzeźwi.

Marcin Kusyk

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Leszek Niedziela, 66 lat
zm. 8 sierpnia
Bożena Mitura, 68 lat
zm. 10 sierpnia
Kazimierz Zieliński, 70 lat
zm. 10 sierpnia
Jakub Lasek, 39 lat
zm. 8 sierpnia
Leszek Sternik, 73 lata
zm. 12 sierpnia
Henryka Podleśna, 90 lat
zm. 11 sierpnia
Adam Sitkowski, 66 lat
zm. 11 sierpnia
Kazimiera Borys, 69 lat
zm. 12 sierpnia
Jerzy Misztal, 82 lata
zm. 12 sierpnia
Zofia Baran, 95 lat
zm. 13 sierpnia
Łukasz Prokop, 34 lata
zm. 10 sierpnia
Zygmunt Roman Bujakowski, 86 lat
zm. 16 sierpnia
Helena Kaczorowska, 93 lata
zm. 16 sierpnia
Tadeusz Michalik, 62 lata
zm. 18 sierpnia
Bronisława Szyslak, 89 lat
zm. 17 sierpnia
Sabina Łukaszewicz, 89 lat
zm. 17 sierpnia
Anna Czarnecka, 73 lata
zm. 17 sierpnia
Marian Ludian, 86 lat
zm. 19 sierpnia
Zofia Bocian, 91 lat
zm. 21 sierpnia

Pobił babcię, bo wylała mu piwo

Lubartowscy policjanci zatrzymali 23 - letniego mężczyznę, który pobił swoją 81 - letnią babcię. 20 sierpnia policja otrzymała zgłoszenie, że w gminie Abramów 23 - letni mężczyzna pobił swoją babcię. Gdy policjanci dotarli na miejsce zdarzenia, była już tam karetka pogotowia, której personel udzielał pomocy 81

- letniej kobiecie. Ze względu na obrażenia została ona zabrana do szpitala. 23 - letni wnuk przyznał się do pobicia babci, tłumaczył, że wylała mu piwo i za to ją pobił. W chwili zatrzymania miał 1,5 prom. alkoholu w organizmie. Został przewieziony do policyjnego aresztu.

Marcin Kusyk

Msza dziękczynna u św. Anny

Starostwo Powiatowe w Lubartowie zaprasza na mszę świętą dziękczynną za plony w niedzielę 30 sierpnia o godz. 12 w bazylice św. Anny w Lubartowie. Przypomina o zachowaniu w czasie uroczystości dystansu społecznego i zakrywaniu nosa i ust.

Marcin Kusyk

Dziękujemy wszystkim,
którzy byli z nami w najtrudniejszych
dla nas chwilach, okazali wiele serca
i życzliwości oraz uczestniczyli we Mszy
Świętej pogrzebowej

ś.p.

Zygmunta Bujakowskiego

Rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom oraz
kolegom emerytom z Państwowej Straży
Pożarnej w Lubartowie

Serdeczne podziękowania składa
pogrążona w smutku Rodzina

CZYSTEM

USŁUGI SPRZĄTAJĄCE Ewelina Miduch

Oferuję usługi sprzątania:

- po remontach i pracach wykończeniowych,
- ekologicznego i dla alergików,
- biur i innych lokali przemysłowych,
- mycia okien,
- czyszczenia tapicerki meblowej i samochodowej.

Zapytaj o więcej...

723 585 247

czyste.em@gmail.com

REMONTEX
OGRODZENIA

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043

sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:

PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13



- OGRODZENIA** produkcja • montaż
- OGRODZENIA BETONOWE
 - OGRODZENIA PANELOWE
 - SIATKI OGRODZENIOWE
 - PODMURÓWKI BETONOWE
 - BRAMY, FURTKI
 - AKCESORIA
 - SIATKI LEŚNE
 - USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl



● internet
● telewizja
● telefon

Lubartów, ul. Księża Szulca 7
tel. (81)8543763



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



SODALIT PALIWA

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTĄ

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

**STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY**

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

Demolka w centrum Kamionki?

Spokojnie... to tylko kolizja

Po pijanemu uderzył w budynek po sklepie z pieczywem z taką siłą, że go przesunął. Będzie odpowiadał za prowadzenie w stanie nietrzeźwości i za kolizję. Tylko kolizję...

Mieszkańców Kamionki około 4.30 rano 7 czerwca obudził potężny huk. To rozpędzony chevrolet wjechał w stojący obok Urzędu Gminy budynek po sklepie z pieczywem. Jadący również szybko seat skasował wiatę przystankową odległą o kilka metrów od skłeru.

Demolka w centrum

- Wyrzuciłam przez okno, zobaczyłam przewróconą wiatę i przesunięty kiosk. Jeden samochód uderzył w kiosk, drugi stał przy krzaku bzu. Wszędzie było pełno rozbitego szkła - powiedział Wspólnocie mężczyzna mieszkający niedaleko miejsca zdarzenia. Jedna z mieszanek Kamionki widziała całe zdarzenie z okna. - Samochody otarły się o siebie, jeden uderzył przy schodach do podpiwniczenia budynku na rogu, odbił dalej. Ten czarny uderzył w sklep. Drugi wjechał w przystanek, zatrzymał się na krzaku. Widziałam,



Rozpedzony chevrolet wiechał do środka budynku po sklepie

że z tego szarego samochodu po uderzeniu kierowca ledwie wysiadł. Właścicielka zniszczonego sklepiu była zszokowana widokiem, jaki zastała. - Prowadziliśmy sklep od 2002 r., potem przenieśliśmy się w inne miejsce. Budynek stał pusty, był do wynajęcia. Pojechaliśmy na miejsce, pierwsze wrażenie - szok! Budynek zniszczony, drzwi wyrwane. Chyba nie da się go wyremontować, trzeba go będzie rozebrać - powiedziała Wspólnocie dzień po zdarzeniu. Policja ustaliła, że oba samochody jechały od strony Firleja ulica Koc-

ka. Chevrolet zaczął wyprzedzać seata, pojazdy zderzyły się bokami. Seat uderzył w wiatę przystankową, chevrolet w barierkę i sklep. Chevroletem kierował 26-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Kierowca seata, 19-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego, był trzeźwy.

Dlaczego tylko kolizja?

12 sierpnia policja za pośrednictwem prokuratury skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie akt oskarżenia wobec kierowcy chevro-



W jednej chwili sklep i wiata przystankowa zamieniły się w ruiny

leta. 26-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego jest oskarżony o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Do odrębnego postępowania będzie wyłączona sprawa dotycząca jego niebezpiecznych wyczynów na drodze. Policja potraktowała je jako doprowadzenie do kolizji czy wykroczenie.

Media rozpisują się o wyczynach popularnego dziennikarza telewizyjnego Kamila Durczoka. Rok temu pod Piotrkowem Trybunalskim prowadząc BMW, uderzył w słup drogowy, który przeleciał na dru-

gą stronę jezdni i uderzył w jadący z naprzeciwka samochód. Po przebadaniu przez policję okazało się, że dziennikarz miał w organizmie 2,6 prom. alkoholu. Prokuratura w Piotrkowie postawiła mu zarzuty kierowania w stanie nietrzeźwości i sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa w ruchu lądowym. O sprowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym oskarżony był także „Frog” – pirat drogowy, który w 2014 r. szarżował po ulicach Warszawy. Z zawrotną prędkością przejeżdżał

przez skrzyżowanie na czerwonym świetle, urządził ślalom między prawidłowo jadącymi samochodami, ścigał się z motocyklami. Szalał też na drodze pod Kielcami. Dlaczego sprawca zajścia w Kamionce ma odpowiadać tylko za kolizję?

- Pasażerowie pojazdu nie odnieśli obrażeń. Kierowca wjechał w sklep, ale nie zrobił tego celowo. Prokurator referent nie widział możliwości postawienia innych zarzutów - mówi prokurator rejonowy Zbigniew Rafalko.

Marcin Kusiak

R E K L A M A

**SZKOŁA POLICEALNA-MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
IM. ŻOŁI BĄGIŃSKIEJ W PARCZEWIE**

OGŁASZA NABÓR NA ROK SZKOLNY 2020/2021

OFERTA EDUKACYJNA:

+ TECHNIK FARMACEUTYCZNY
nauka 5 dni w tygodniu przez 2,5 roku
forma dzienna

+ TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
nauka 5 dni w tygodniu przez 2 lata
forma **dzienna**

+ TECHNIK MASAŻYSTA
nauka 3 dni w tygodniu przez 2 lata
forma stacjonarna

+ ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ
nauka 3 dni w tygodniu przez 1 rok
forma stacjonarna

+ TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 2 lata
forma zaoczna

+ OPIEKUN MEDYCZNY
zjazdy w soboty i niedziele co dwa tygodnie przez 1 rok
forma zaoczną

**BEZPŁATNA NAUKA
BEZ OGRANICZEN WIEKU**

NIE JEST MATURA OBOWIĄZKOWA

STYPENDIA NAUKOWE

**ZAŚWIADCZENIE
ZUS I KRUS**

DOŁĄCZ DO NAS NA
facebook
facebook.com/medyk.parczew

Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe im. Zofii Bagińskiej,
ul. Szpitalna 1C, 21-200 Parczew, tel./fax 83 355 09 95, www.medyk-parczew.pl,
e-mail: mszparczew@interia.pl



Kino Lewart

„Czworo dzieci i Coś” 2D
Dubbing
– film: familijny, fantasy/ czas:
110 min / od lat: 7+
26.08.2020 godz. 11:00
26.08.2020 godz. 13:30
„Niezwykłe lato z Tess” 2D
Dubbing
– film: familijny/ czas: 82 min
/ od lat: 9+

28.08.2020 godz. 17:00
29.08.2020 godz. 17:00
30.08.2020 godz. 17:00
31.08.2020 godz. 11:00
31.08.2020 godz. 13:30
„#tويترaz” 2D Napisy
– film: komedia/ czas: 97 min /
od lat: 15+
28.08.2020 godz. 19:30
29.08.2020 godz. 19:30

30.08.2020 godz. 19:30
Samochodowe Kino pod Gwiazdą (Parking Mosir przy boisku treningowym). Wjazd od ulicy Mucharskiego) SEANS BEZPŁATNY
„Ach śpij kochanie” 2D
– film: kryminał, thriller/ czas:
100 min / od lat: 15+
28.08.2020 godz. 21:00

INFORMACJA

Starosta Lubartowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do użyczenia na rzecz Gminy Uścimów, dotyczący części nieruchomości położonej w gminie Uścimów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 945 o pow. 80,18 ha, (obręb 0005 – Krasne), dla której prowadzona jest księga wieczysta LU1A/00074883/2.

Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lubartowie na okres 21 dni, zamieszcza się na stronie internetowej www.splubartow.bip.lubelskie.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie, a także przekazuje się Wojewodzie Lubelskiemu w celu jego zamieszczenia na stronie podmiotowej Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przez okres 21 dni.

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65, 284 i 782), informacja o zamieszczeniu wykazu zostanie podana do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w prasie lokalnej.

Informacji dotyczącej wyżej wymienionej nieruchomości można zasięgnąć w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8, w Referacie d.s. Gospodarki Nieruchomościami, II piętro, pokój nr 210, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7³⁰-15³⁰ lub pod numerem tel. (81) 855-24-67.

Starosta Lubartowski
Ewa Zybąła

Rodzice przyprowadzą dzieci do szkoły, sami do środka nie wejdą

W SP 1 w Lubartowie każdy uczeń ma siedzieć w ławce sam. W SP 4 jest to niemożliwe ze względu na warunki lokalowe. W niektórych szkołach poszczególne klasy mają mieć przypisane sale lekcyjne. Zbliża się nowy rok szkolny w czasie pandemii.

W minionym roku szkolnym szkoły zmuszone były przejść na nauczanie zdalne. To skutek pandemii koronawirusa. Od 1 września uczniowie mają wrócić do szkół. Sprawdziliśmy, jak się do tego przygotowują szkoły w powiecie lubartowskim.

W SP 1 pojedyncze ławki dla wszystkich, w SP 4 ozonowanie klas

Dyrekcja SP 1 w Lubartowie ciągle jest w trakcie przygotowań do nowego roku szkolnego w czasie pandemii.

- Zgodnie z instrukcjami MEN przygotowujemy się do normalnego nauczania dzieci w szkole. Od 1 września uczniowie wracają. Przygotowujemy sale lekcyjne bez dywanów i bez firanek, zgodnie z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego. Rozstawimy ławki pojedynczo, każdy uczeń będzie siedział w ławce sam. W jednej sali będzie się uczyła jedna klasa. Ograniczymy dostęp osób z zewnątrz do budynku szkoły. Rodzice będą mogli przyprowadzać dzieci, ale do środka nie będą mogli wejść - mówi dyrektor, Danuta Sienkiewicz.

Jak będą funkcjonowały szatnie, jak zorganizuje się przerwę, czy część uczniów będzie zaczynać zajęcia później, żeby uniknąć tłoku w szatni - o tym zadecyduje Rada Pedagogiczna. Uczniowie w SP 4 nie zostaną rozsadzeni, żeby siedzieli pojedynczo. Szkoła nie ma odpowiednich warunków.

- Będziemy się stosowali do zaleceń MEN i GIS. Dużo zależy od tego, czy uczniowie będą się stosowali do tych zaleceń. Tak naprawdę to dyrektorzy nie mają możliwości wyboru formy prowadzenia zajęć. Nauczanie

zdalne czy hybrydowe można wprowadzić za zgodą organu prowadzącego po konsultacjach z inspekcją sanitarną - mówi Krzysztof Świć, dyrektor SP 4 w Lubartowie. Na razie szkoła jest w trakcie organizacji i przygotowań do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

- Ze względu na warunki lokalowe (brak sal lekcyjnych) nie mamy możliwości rozsadzenia uczniów czy podziału na grupy. Część z nich i tak uczy się w systemie zmianowym. Rozładować tłok w szatniach można tylko w ten sposób, że uczniowie z klas I - III przychodzą na inną godzinę niż uczniowie klas starszych.

W klasach I - III nie ma dzwonek na przerwę. Nauczyciele będą wychodzić z dziećmi na przerwy rotacyjnie, gdy na holu nie będzie inne klasy. W klasach starszych przerwy są według ustalonych godzin. Nie można pozostawiać uczniów w sali, muszą wtedy wyjść na korytarz, muszą np. zmienić salę na lekcję z innego przedmiotu. Wtedy należy klasy przewietrzyć. Mam nadzieję, że będzie ciepła jesień, będziemy się starali organizować przerwy w ten sposób, żeby uczniowie jak najwięcej czasu spędzali na powietrzu, podobnie zajęcia z wychowania fizycznego. Mamy ozonator, którym będziemy przeprowadzić ozonowanie sal po zajęciach. Oczywiście odkażanie to podstawa, przy wejściu do szkoły są dozowniki - mówi dyrektor. - Mam zastrzeżenia do zaleceń MEN. Nie znalazłem w nich ani słowa na temat dzieci z grupy ryzyka, np. po chorobach nowotworowych czy z chorobami przewlekłymi, a mamy takie w szkole - mówi.

W Zespole Szkół nr 2 w Lubartowie zajęcia od września mają się odbywać normalnie, chociaż z zachowaniem środków ostrożności.

- Według zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego nie musimy zachowywać dystansu 1,5 metra, bo nasz powiat jest w strefie zielonej. Będziemy zwracać uwagę na dezynfekcję rąk, w pracowni informatycznej będą dezynfekowane klawiatury po każdych zajęciach.



Krzysztof Świć, dyrektor SP 4
Rozładować tłok w szatniach można tylko w ten sposób, że uczniowie z klas I - III przychodzą na inną godzinę niż uczniowie klas starszych



Danuta Sienkiewicz, dyrektor SP 1
zgodnie z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego. Rozstawimy ławki pojedynczo, każdy uczeń będzie siedział w ławce sam



Anna Wójtowicz, dyrektor ZS 2
Ograniczymy przejścia uczniów z sali do sali. Na lekcjach WF będziemy zalecać ćwiczenia, które nie wymagają kontaktu



Jacek Garbacz, dyrektor SP w Ostrowku
Zmierzyliśmy sale lekcyjne, przy niewielkim wysiłku uda się tak rozstawić ławki, żeby dzieci się w klasach pomieściły, ale zachowały dystans

Ograniczymy przejścia uczniów z sali do sali. Na lekcjach WF będziemy zalecać ćwiczenia, które nie wymagają kontaktu - mówi dyrektor Anna Wójtowicz. Szkoła przygotowuje się też na ewentualność nauczania zdalnego. - Przygotowujemy się do zakupu jednej platformy, w czasie nauczania zdalnego wiosną nauczyciele różnych przedmiotów używali różnych platform internetowych, uczniowie mieli problem z logowaniem z jednej na drugą - mówi dyrektor. Szczegółowa organizacja pracy w czasie pandemii będzie omawiana m.in. na radzie pedagogicznej.

W Kamionce bez uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego

Szkoła podstawowa w Ostrowku zamierza rozpocząć rok szkolny zgodnie z planem, 1 września. - Założyliśmy, że rozpoczniemy naukę tradycyjnie, stacjonarnie w szkole. Przez e-

dziennik rozsyłamy procedury dla nauczycieli, dla rodziców odnośnie przeprowadzania i odbierania dzieci. Do Ministerstwa Zdrowia złożyliśmy wniosek o płyn dezynfekujący i maseczki, wniosek jest pozytywnie rozpatrzony. Mamy dostać 70 pojemników płynu. Zmierzyliśmy sale lekcyjne, przy niewielkim wysiłku uda się tak rozstawić ławki, żeby dzieci się w klasach pomieściły, ale zachowały dystans. Przypomniemy sobie do tego, żeby w czasie przerw dzieci pozostawały w klasach, z wyjątkiem sytuacji, kiedy będą musiały przejść do pracowni fizycznej czy chemicznej. Do szatni dzieci będą wchodzić w mniejszych grupach, będzie tego pilnował pracownik. Wydłuży to czas wchodzenia do szatni, dlatego dzieci dojeżdżające będą przywożone do szkoły 10 minut wcześniej niż zwykle - mówi dyrektor Jacek Garbacz.

Jak mówi Jarosław Gryglicki, dyrektor Zespołu Szkół w Firleju, placówka ciągle jest w trakcie

pracy nad organizacją funkcjonowania w warunkach epidemii. - Nie ma możliwości rozsadzenia dzieci, żeby każde siedziało oddzielnie, chyba w żadnej szkole się to nie uda - mówi dyrektor. - Wprowadzenie nauki na zmiany wiązałoby się z dodatkowymi obowiązkami. Większość dzieci jest dowożona - odpowiada na pytanie o naukę na zmiany. Ma w tej sprawie rozmawiać z wójtem, dopiero wtedy będzie mógł udzielić informacji.

Michał Nerlo, dyrektor Zespołu Szkół w Kamionce, zauważa, że najwięcej dzieci gromadzi się podczas przerw na korytarzu i w stołówce.

- Zwiększymy liczbę przerw obiadowych do trzech, udostępnimy też dodatkową salę na obiady, to zmniejszy ilość uczniów przebywających jednocześnie w sali. Dopóki pogoda będzie sprzyjała, będziemy rekomendować spędzanie czasu przez uczniów na świeżym powietrzu. W młodszych klasach na pierwszą część przerwy na korytarz będzie wychodzić jedna część uczniów na drugą kolejną. Postaramy się przypisać klasy do poszczególnych sal, żeby każda klasa większość zajęć odbywała w jednej sali. Oczywiście w przypadku zajęć np. z informatyki przemieszczenie się do pracowni będzie konieczne. Klasy mamy niezbyt liczne, w większości około 20 osób, więc uda się zachować dystans, w niektórych salach mamy pojedyncze stoliki. Jest tylko jedna klasa większa niż inne, przydzielimy jej największą salę. Skłaniam się do tego, żeby w przestrzeni wspólnej na korytarzu, w stołówce noszenie maseczek było obowiązkowe. Przy stolikach w stołówce będą mogły siedzieć maksymalnie dwie osoby - mówi dyrektor. Problemem jest rozładowanie tłoku w szatni.

- Wielu uczniów jest dowożonych. Będziemy wymagać noszenia maseczek, zorganizujemy dowozy i plan lekcji w ten sposób, że część uczniów będzie dowożona później. Później będą też zaczynać zajęcia, co się wiąże także z tym, że będą też później kończyć. Dyżurujący nauczyciele będą zwracać uwagę, żeby po skorzystaniu z szatni uczniowie

natychmiast ją opuszczali - mówi dyrektor. W Zespole Szkół nie będzie uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego dla wszystkich klas, uczniowie pójść od razu do swoich sal lekcyjnych.

Nauka w trzech skrzydłach szkoły

Dyrektor szkoły podstawowej w Łuccie Andrzej Łukasiewicz nie wie jeszcze, jak będzie wyglądała organizacja pracy w szkole po 1 września. - Na razie przygotowujemy procedury do rozpoczęcia roku szkolnego 1 września. Jak będzie funkcjonowała szkoła, nie wiem. Wiosną daliśmy radę, ale to jeszcze nie był szczyt zachorowań. 2/3 roku szkolnego odbyło się normalnie, była podstawa do wystawienia ocen, zdołaliśmy przeprowadzić egzaminy - mówi dyrektor. Mimo trudnej sytuacji ma zadanie o tyle ułatwione, że w Łuccie oprócz budynku szkoły podstawowej jest także budynek po gimnazjum. - Mamy trzy skrzydła, w jednym będą się uczyć dzieci najmłodsze, w drugim średnie, w trzecim najstarsze. Mamy osobne wejścia i szatnie. Najtrudniej będzie z maluchami, trzeba ich będzie pilnować. Przecież nie damy im miarki, żeby pilnowali odległości. Mamy około 30 uczniów dojeżdżających, będą dowożeni później. Nie będziemy wpuszczać rodziców do szatni - mówi dyrektor. Zastanawia się, jak zorganizować rozpoczęcie roku szkolnego.

- Nie wpuszczę pół tysiąca osób do sali gimnastycznej, bo tyle wraz z rodzicami na rozpoczęcie roku przychodzi. Może zorganizujemy tylko uroczystość dla uczniów I klas, którzy po raz pierwszy przyjdą do szkoły - mówi. Pozostali uczniowie od razu udaliby się do swoich sal lekcyjnych. Każda klasa miałaby się uczyć w odrębnej sali. Problem jest z nauczaniem niektórych przedmiotów (geografii, fizyki itp.), która odbywa się w specjalistycznych pracowniach.

W dniu pożaru bardzo szybko pojawiła się pomoc ze strony sąsiadów i przyjaciół

Pożar domu w Spiczynie. Cztery rodziny bez dachu nad głową

Spiczyn: - Pojawił się dym. Sąsiedzi i osoby, które były w pobliżu - od razu pobiegli sprawdzić, co się dzieje. Jak okazało się, że pali się budynek ruszyli do pomocy - przewodnicząca KGW ChmieLove Anna Tarka opowiada o sobotnim pożarze domu w Spiczynie.

Zaproszenie ognia przez osoby nieustalone to wstępna przyczyna powstania pożaru domu, 22 sierpnia, w Spiczynie na terenie powiatu łęczyńskiego. Siedem osób dorosłych i dwoje nastoletnich dzieci zostało bez dachu nad głową.

Sześć godzin walki z ogniem

Do pożaru doszło w godzinach porannych. Ok. 9:35 strażacy ze Spiczyna jako pierwsi pojawili się na miejscu zdarzenia. „Zastaliśmy mocno rozwinięty pożar poddasza. Natychmiast przystąpiono do akcji gaśniczej. Aby dotrzeć do poddasza wycięte zostały otwory w dachu. Wejście tam po schodach było niemożliwe, między innymi przez bardzo duże zadymienie i praktycznie zerową widoczność. Wszyscy mieszkańcy bezpiecznie opuścili swoje mieszkania” - relacjonują strażacy na swoim profilu na facebooku.

W rozmowie ze „Współnotą” naczelnik jednostki OSP w Spiczynie

nie Bartłomiej Zgierski podkreśla, że była to trudna akcja. - Strażacy dali z siebie 200 procent, ale pożar był już rozwinięty. Akcja skończyła się na pewno po godzinie 15:00, czyli to było kilka godzin takiej naprawdę trudnej akcji. Nie jestem w stanie powiedzieć, ilu nas strażaków gasiło dokładnie, taka była walka z ogniem. Zmienialiśmy się w międzyczasie - podaje naczelnik.

Jeden ze strażaków zatrut się dymem

- Do gaszenia pożaru budynku mieszkalnego przystąpiło 13 zastępów straży pożarnej z terenu gminy, cztery zastępy PSP Łęčna i dziewięć jednostek OSP z terenu gminy Spiczyn i gmin ościennych, między innymi Puchaczów, Ludwin, Ostrówek. W akcji uczestniczyło 64 ratowników - podaje dyżurny operacyjny kapitan Adam Ulatowski ze stanowiska kierownika KP PSP w Łęcznej.

Podczas gaszenia jeden ze strażaków OSP Jawidz podtrut się dymem i konieczna była obserwacja medyczna. Pomocy udzielono mu na SOR-ze w Łęcznej. Jeszcze tego samego dnia opuścił szpital.

Akcja pomocy na szeroką skalę

Jak ustaliliśmy drewniany, około stuletni budynek zamieszkiwało dziewięć osób w tym dwoje dzieci. Wiadomo, że na



Dobrytek, który był na dole na parterze budynku częściowo udało się uratować. Z mieszkań na poddaszu zostały tylko zgłiszczą

parterze budynek zamieszkiwała rodzina z dwójką dzieci. W chwili pożaru w obejściu byli pozostali lokatorzy. Nie wiadomo, kto pierwszy zobaczył wydobywający się z poddasza domu dym. Reakcja sąsiadów i przyjaciół poszkodowanych była natychmiastowa. - Pojawił się dym. Ci, którzy to zauważyli, sąsiedzi i osoby, które były w pobliżu, od razu pobiegli sprawdzić, co się dzieje. Jak okazało się, że pali się budynek ruszyli do pomocy. Ludzie złapali za wiadra, kto mógł wynosił z domu to, co jeszcze udało się uratować z dobytku. Większość rzeczy przeszła jednak swą drogą spaleniem i nie wiadomo, co tak naprawdę będzie nadawało się do dalszego użytkowania - mówi przewodnicząca KGW ChmieLove Anna Tarka.

Na miejscu pożaru pojawili się przedstawiciele gminy i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

- Każda z rodzin otrzymała informację, że może skorzystać z pomocy psychologa. Ta rodzina w której są dzieci, z tego co wiem, z takiej porady skorzystała - poinformował nas w poniedziałek kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Spiczynie Krzysztof Krasowski. - Oczywiście zapewniłmy i zapewnimy wszelką możliwą pomoc z naszej strony, pozostałe decyzje są w tej chwili omawiane przez gminę - dodał na zakończenie rozmowy.

Po prostu ludzki odruch

Zbiórkę darów dla pogorzelców jeszcze tego samego dnia przeprowadziło KGW ChmieLove przy wsparciu strażaków OSP Spiczyn. Dzięki pomocy przyjaciół i sąsiadów wszyscy poszkodowani mają zabezpieczone miejsce do spania. Lokal dla poszkodowanych udostępnił miejscowy przedsiębiorca Michał Gajos

Pomóc może każdy: osoby prywatne, firmy, przedsiębiorcy i instytucje. Kontakt w sprawie przekazania pomocy pogorzelcom - do czasu utworzenia konta do wpłat finansowych - za pośrednictwem facebooka KGW ChmieLove, bądź pod numerem telefonu Urzędu Gminy w Spiczynie 81 757 71 84, 81 757 70 48.



Anna Tarka,
przewodnicząca KGW ChmieLove w Spiczynie
- **Zaczęliśmy działać, jak tylko dowiedzieliśmy się o tej tragedii. Po prostu ludzki odruch**

prowadzący działalność wynajem pokoi „Pod Parkanami”. Sąsiadka przygotowała niedzielny obiad, na który zaprosiła poszkodowanych. Wyżywienie otrzymali także dzięki Honest Sklep Przemysłowy GCK Ziółków oraz Groszek w Kijanach. Nie zawiedli ludzie, którzy przynieśli najpotrzebniejsze rzeczy użytku codziennego. - Zaczęliśmy działać, jak tylko dowiedzieliśmy się o tej tragedii. Po prostu ludzki odruch - mówi przewodnicząca koła, Anna Tarka. - Po pogrupowaniu darów, nieoceniona pomoc GOPS Spiczyn, będziemy informować na bieżąco czego jeszcze brakuje - podkreślają członkowie KGW ChmieLove.

Potrzeby są bardzo duże

- Czekamy na dalsze decyzje gminy w sprawie pomocy po-

szkodowanym w pożarze. Na ten moment rodziny mają na bieżąco zapewniane wszystko, czego potrzebują. Chcemy jeszcze zadbać o niezbędny asortyment szkolny, żeby dzieci mogły spokojnie pójść do szkoły 1 września, żeby miały wyprawkę szkolną, zeszyty i ubrania. Na razie poszkodowani mówią, że muszą ochłoniąć, odpocząć i rozeznaczyć w tym, co udało się uratować od ognia i co jeszcze mogą wykorzystać.

- A w dalszej kolejności będziemy tak kierować akcją pomocową, aby uzyskać wszystko to, co będzie im najpotrzebniejsze - deklarują członkowie KGW ChmieLove.

Magdalena Sych

Rodzice Filipka: Leczenie w Stanach niestety zostało zakończone. Szukamy lekarza w Polsce!

„Polecieliśmy na koniec świata ratować naszą Jybe. Przylecieliśmy po życie, tak się wszyscy cieszyliśmy, a dostaliśmy tylko czas.... Teraz wiemy, że zrobiliśmy wszyscy wszystko, co możliwe” - piszą n facebooku Karolina i Damian Bulanda, rodzice chorego na nowotwór Filipka (2 lata) z Jawidza w powiecie łęczyńskim.

Po dwutygodniowym pobycie na OIOM-ie w klinice w Stanach Zjednoczonych rodzice chorego na nowotwór mózgu Filipa Bulandy z Jawidza (2 lata) liczyli na pomyślny przebieg dalszego leczenia jednaka. Ale to, co usłyszeli od lekarzy podcięło im skrzydła...

To nie będą dobre informacje...

Filipek z Jawidza ma dwa lata i złośliwego guza mózgu z przerzutami. W Polsce oznaczało to wyrok śmierci. W maju Filip rozpoczął leczenie w USA. Miało trwać 10 miesięcy. Do tej pory zza oceanu płynęły dobre wieści. Operacja się udała i guz w głowie dziecka został częściowo usunięty. Filipa czekała druga operacja. 24 lipca lekarze przewieźli go jednak na oddział intensywnej terapii. Po dwóch tygodniach zagrożenie życia na szczęście minęło i rodzice odetchnęli z ulgą. Niestety nie na długo.

„Bardzo dużo mamy Wam do przekazania....ale to nie będą dobre informacje...” - piszą rodzice na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na facebooku.

Leczenie Filipka niestety zostało zakończone na tym etapie.

Choroba Filipka wywołana podaniem chemii, a mianowicie skrzepy w wątrobie zmieniły cały proces zaplanowanego leczenia.

- Na chwilę obecną priorytetem jest całkowite postawienie Filipka na nogi, aby powrócił do pełni sprawności. Plan dalszego zaplanowanego leczenia - podanie jeszcze trzech chemii, trzy auto przeszczepy i operacja usunięcia resztek guza, zmienił się. Leczenie Filipka niestety zostało zakończone na tym etapie... - informują.

Jak wynika z rozmowy z lekarzami chłopcu nie można na razie podać chemii doustnie. Grozi to powtórzeniem się choroby wątroby, a nawet zgonem dziecka. Walka rodziców o życie chłopczyka w Stanach dobiega końca.

- Lekarze zaproponowali jedyną bezpieczną opcję, doustną chemię podtrzymującą. Ma za zadanie zahamowanie wzrostu guza, może nawet zadziałać cuda, że choroba

ustąpi. Na to najbardziej liczymy. Ale jak będzie, nikt tego nie wie. Chcemy spędzić razem jak najwięcej czasu. Gdy Filipek będzie stabilny, wracamy do Polski. Do domu, do rodziny.

Rodzice dzielą się informacjami, bo to dzięki ludziom dobrej woli udało się zebrać 6 mln złotych na leczenie w Stanach. Kwota wydaje się ogromna, ale...

- Nasza zbiórka na leczenie wynosiła 6 milionów złotych. Z tego pieniądze wykorzystaliśmy na operację, dwie mega chemie, pobór komórek i najbardziej kosztowny pobyt na OIOM-ie, gdzie ratowali życie Filipka. Dziś (22 sierpnia) dostaliśmy informację, że nasze zgromadzone środki się kończą. Strasznie się przestraszyliśmy, bo wiemy z czym to się wiąże. Koszt jednego dnia na intensywnej terapii wynosi 28 tysięcy dolarów. Możecie przeliczyć ile to na złotówki. Wyjaśnili nam dlaczego tak drogo. Filipek dostawał

bardzo drogi lek na wątrobę, cztery razy dziennie, przez 3 tygodnie. Oprócz tego kilkadziesiąt innych leków. Był dializowany 24 godziny na dobę przez 3 tygodnie. Opiekowały się nim dwie pielęgniarki także 24 h na dobę. Cały czas wykonywano skany, usg, miał zabieg zakładania drenu, był podłączony pod respirator. I wiele innych rzeczy wpłynęło na tę ogromną sumę za jeden dzień. Ale bez tych wszystkich rzeczy Filipka nie byłoby już z nami. Taka jest prawda - informują rodzice.

Szukamy lekarza w Polsce!

Rodzice mają nadzieję, że środki ze zbiórki wystarczą na rozpoczęcie chemii doustnej w Stanach. Chcieliby, aby lekarzom udało się dobrać właściwą dawkę, jednocześnie kontrolując reakcje organizmu dziecka.

- Jesteśmy przerażeni, szukamy lekarza w Polsce, który podejmie

się prowadzenia Filipka. Na chwilę obecną (22 sierpnia) środki, które nam zostały wyliczone są na 17 dni. Poprosiliśmy aby lekarze wystawili nam kosztorys leczenia, jaki przewidują. Na OIOM-ie będziemy około 3 dni. Później przeniosą nas na onkologię, tam już koszt jednego dnia wynosi 5 tysięcy dolarów. Jest to ogromna różnica. Musimy czekać, aż przygotują kosztorys i wtedy będziemy podejmować decyzję, czy wracamy do Polski, czy będziemy otwierać zbiórkę, w której mamy nadzieję, że pomożecie. I dzięki której będziemy mogli dobrać chemię doustną tu na miejscu. Da nam to czas, aby znaleźć lekarza i przedstawić mu protokół leczenia, aby on nawiązał kontakt z lekarzami ze Stanów - planują Karolina i Damian Bulanda.

MS

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności - mówi rozgoryczona pacjentka

Puławny: Staruszką wyszła niezauważona ze szpitala

Przywiezioną na SOR puławskiego szpitala 83-latką przez kilka godzin nikt się nie zainteresował. Personel nie zauważył nawet, kiedy ledwo trzymająca się na nogach kobieta wyszła z oddziału i poszła szukać pomocy gdzie indziej.

Pacjentka: Leżałam sama przez kilka godzin

Pani Krystyna ma 83 lata. Mieszka sama w niewielkim mieszkaniu na jednym z puławskich osiedli w centrum miasta. Jak wiele osób w tym wieku boryka się z różnymi dolegliwościami, m.in. krążeniowymi. 14 lipca znów dały o sobie znać. Miała zawroty głowy, nie mogła wstać. - O godzinie 2.00 w nocy zgłosiłam na numer 112 bardzo złe samopoczucie, wysokie ciśnienie i tętno przekraczające 110 - opowiada mieszkanka Puław.

W rezultacie rozmowę przełączono do Puław i za jakiś czas do drzwi jej mieszkania zapukali ratownicy z karetki pogotowia. Po zbadaniu kobiety lekarz podjął decyzję o prze-

wiezieniu jej do puławskiego szpitala. - Tam przeprowadził ze mną wywiad bardzo uprzejmy młody człowiek, podpisałam zgodę na pozostanie w szpitalu i przeprowadzenie badań. Poinformował mnie, że niebawem przyjdzie lekarz. Niestety od 2.30 do 7.30 nikt się mną nie zainteresował - opowiada staruszka i ciągnie dalej:

- Nie przespałam całą noc, spragniona choć kropli wody postanowiłam opuścić szpital.

Chora staruszka Od 2.30 do 7.30 nikt się mną nie zainteresował

Kobieta podkreśla, że zdawała sobie sprawę z tego, że nie raz zdarzają się sytuacje, kiedy w jednym czasie trafia wielu pacjentów w różnym, czasem bardzo poważnym stanie, np. z wypadków, którzy natychmiast potrzebują pomocy. Jednak jak przyznaje z poczynionych przez nią obserwacji podczas pobytu na SOR, ta noc była spokojna. Ale nawet wtedy, gdy nabrała sił, zdecydowała się wstać z łóżka i krzesać się po sali, nikt nie zareagował. Mieszkanka Puław przed wyjściem z oddziału sko-

rzystała jeszcze z toalety i zostawiła tam torebkę. Uświadomiła sobie to już po wyjściu ze szpitala i przejściu pewnego odcinka. Kiedy wróciła również nie zwróciła niczyjej uwagi. - Staruszka 83-letnia z wenflonem w jednej ręce i opatrunkiem po nieudanym wkłuciu w drugiej wychodzi ze szpitala niezauważona przez nikogo - mówi łamiącym się głosem pani Krystyna.

Kobieta resztkami sił doszła do przychodni przy ul. Wojska Polskiego. Tam od razu przykuła uwagę personelu. - Dostałam tam szklankę wody. Po udzieleniu mi pomocy, wykonaniu EKG i zbadaniu ciśnienia zasugerowano mi i powrót do szpitala, na co nie wyraziłam zgody. Po co miałam tam wracać, skoro nie uzyskałam tam pomocy - opowiada 83-latką. Pielęgniarka wezwała taksówkę, która odwiozła staruszkę do domu. Tam powoli doszła do siebie.

- Nie potrafię zrozumieć takiej obojętności. Po nieprzespanej nocy, braku badania, wyczerpana fizycznie i psychicznie, schorowana kobieta opuszcza szpital i nikt nie sprawdza, co się z nią stało, gdzie się udała, czy w ogóle trafiła do domu. Żadnego zainteresowania, brak pomocy i odpowiedzialności - żali się

mieszkanka Puław. Kobieta złożyła pisemną skargę na zachowanie personelu do dyrektora SP ZOZ w Puławach.

- Zwracam się do pana dyrektora o wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób, które dopuściły do takiego zdarzenia i odpowiednie potraktowanie odpowiedzialnych za taki stan, do jakiego doszło w moim przypadku - czytamy w kopii pisma do Piotra Rybaka, jaką otrzymaliśmy od rozgoryczonej pacjentki.

Szpital przez tydzień nie dał nam odpowiedzi, czy posiada dokument, w którym kobieta wyraża wolę opuszczenia szpitala „na własne żądanie”

- Gdzie w takim razie szukać pomocy, jeśli nie w szpitalu - pyta nasza czytelniczka.

Dyrekcja szpitala: Zrobiliśmy wszystko zgodnie ze sztuką medyczną

Kierownictwo szpitala potwierdza, że wpłynięcie skargi od pacjentki.

- Została ona z należytą starannością przeanalizowana, sprawdzono wszystkie dokumenty oraz przeprowadzono rozmowy z pracownikami SOR-u, którzy tej nocy mieli dyżur - informuje Wojciech Antosz z SP ZOZ w Puławach.

W opinii szpitala skarga staruszki jest bezzasadna. Personel bowiem przedstawił zupełnie inną wersję zdarzenia. Twierdzi, że to pacjentka za ich wiedzą opuściła placówkę na własne żądanie, mimo ich prób o pozostanie.

- Pacjentka m.in. w szczegółowy sposób przeszła procedurę TRIAGE, po której trafiła na salę obserwacyjną, tam personel ponownie zwerifikował jej potrzeby i pacjentka zasnęła. Po godz. 7 rano pacjentka poinformowała personel pielęgniarski, że chce opuścić szpital, mimo że została poproszona o powrót na salę. Dyżurny lekarz również prosił o przejście z nim do gabinetu celem ponownego zbadania, ale pacjentka odmówiła. Ostatecznie personel szpitala uszanował żądanie pacjentki i wypuścił ją do domu - tłumaczy Wojciech Antosz.

W ubiegłym tygodniu 83-latką otrzymała również pisemną odpowiedź od dyrekcji szpitala.

- Stek bzdur, robią ze mnie wariatkę. Z tego pisma wynika, że biegło wokół mnie pół szpitala, a tak przecież wcale nie było - mówi zdenerwowana pacjentka.

Pani Krystyna Po nieprzespanej nocy, braku badania, wyczerpana fizycznie i psychicznie, schorowana kobieta opuszcza szpital i nikt nie sprawdza, co się z nią stało, gdzie się udała, czy w ogóle trafiła do domu

Dodatkowo zapytaliśmy szpital, czy posiada dokument z podpisem pacjentki, potwierdzający opuszczenie placówki na jej żądanie. Mimo kilku przypomnień o naszej prośbie, do momentu zamknięcia tego numeru „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy odpowiedzi, na którą czekaliśmy ponad tydzień.

Marta Pietroni

Wszystko na to wskazuje, że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości

Zlikwidowali sześć agencji towarzyskich. Przejęli broń i narkotyki

Spektakularna akcja policjantów z CBŚP w Siedlcach. W zlikwidowanych tzw. „mieszkaniówkach” od połowy 2018 roku mogło „pracować” nawet 60 kobiet.

Funkcjonariusze pod nadzorem mazowieckiej Prokuratury Krajowej przeprowadzili akcję wymierzoną w proceder czerpania korzyści z nierządu innych osób. - W trakcie działań, które miały miejsce w Siedlcach oraz okolicznych miejscowościach, policjanci zatrzymali 5 osób podejrzanych w wieku od 30 do 59 lat, a także zlikwidowali 6 agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek” - informuje zespół prasowy CBŚP.

Podczas przeszukań mundurowi zabezpieczyli broń maszynową, narkotyki: amfetaminę, marihuanę i kokainę. Do tego sprzęt mogący posłużyć do uprawy konopi. Na

terenie jednej z posesji policjanci odkryli zamaskowaną w ziemi skrytkę, w której przechowywano amfetaminę.

Pod przykrywką

„Śledczy ustalili szereg miejsc, w których świadczone były usługi seksualne i przechowywane narkotyki, jak również osoby podejrzane o zorganizowanie całego procederu” - czytamy w komunikacie.

Wszystko wskazuje na to, że podejrzani utworzyli sieć agencji towarzyskich tzw. „mieszkaniówek”, w których od połowy 2018 roku mogło „pracować” nawet 60 kobiet. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że podejrzani mogli nakłaniać do pracy w nadzorowanych przez siebie lokalach kobiety, które w zamian za udostępnianie pomieszczeń oraz zapewnianie ochrony oddawały część dochodu z nierządu. Wszystko na to wskazuje,

że proceder funkcjonował pod przykrywką agencji nieruchomości, a podejrzani z nielegalnej działalności uczynili sobie stałe źródło dochodu. Śledczy ustalają obecnie ile osoby podejrzane mogły zarobić na przestępczej działalności.

Uprawianie prostytutki

5 osób usłyszało zarzuty ułatwiania uprawiania prostytutki oraz czerpania z tego korzyści majątkowych. Dodatkowo dwóm podejrzanym zarzuca się wprowadzanie do obrotu i posiadanie znacznych ilości narkotyków, a jednej posiadanie nielegalnej broni. 4 osoby zostały tymczasowo aresztowane.

Za te przestępstwa może grozić nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Lukasz Prusak

Nie sprzedali kradzionego auta, odstawili je z powrotem

BIALA PODLASKA: Bialscy policjanci ustalili sprawców włamania do biura oraz samochodu dostawczego, który później chcieli sprzedać.

Do zdarzenia doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na terenie Białej Podlaskiej. Nieznani sprawcy wyłamali otwór w drzwiach i dostali się do pomieszczenia biurowego. Ukradli laptop, dowody rejestracyjne do pojazdów oraz kluczyki do jednego z nich. Chwilę później włamali się do samochodu marki Mercedes. Pokrzywdzony, który całą sprawę zgłosił policji potwierdził też, że auto było używane przez sprawców. Widoczne były na nim uszkodzenia, brakowało też pozostawionych w nim przedmiotów.

Okazało się, że za włamanie i kradzież odpowiedzialny jest 41-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej oraz jego 24-letni kolega z powiatu radzyńskiego.

W trakcie rozmowy z policjantami stwierdzili, że tego



Okazało się, że pomysł na szybkie spieniężenie kradzionego auta nie wypalił

dnia wspólnie pili alkohol. Kiedy skończyli im się zapasy postanowili włamać się do pomieszczenia biurowego wynajmowanego przez znajomego. Tam ukradli m.in. laptopa, którego chcieli sprzedać. Znaleźli też kluczyki do dostawczego mercedesa.

Sprawcy wykorzystując kluczyki uruchomili auto. Po tym odjechali z miejsca zdarzenia z zamiarem jego sprzedaży. Zabrali też ze sobą znajdujący się tam sprzęt. Gdy nie znaleźli osób zainteresowanych zakupem pojazdu wrócili do miasta i pozostawili mercedesa

w tym samym miejscu. Policjanci odzyskali wszystkie skradzione przedmioty.

- Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Młodszy z nich opowiadał będzie dodatkowo za kierowanie pojazdem wbrew zakazowi. Na jego koncie widnieje dożywotni zakaz kierowania pojazdami. Wobec 41-latką i jego 24-letniego kompana prokurator zastosował dozór policyjny - informuje podkom. Barbara Salczyńska Pырchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

„Jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy”

Wójt i radni Sernik zbulwersowani wyrokiem sądu. „Liczy się tylko zdanie lesbijek i gejów, jak mamy wychowywać nasze dzieci”

- Sąd nie wziął pod uwagę uczuć religijnych katolików i głosu par heteroseksualnych, tylko lesbijek i gejów, których związki nie są zdolne do prokreacji, a mają nam mówić, jak mamy wychowywać dzieci - argumentował wójt Paweł Woźniak swój zamiar złożenia skargi na wyrok WSA w Lublinie. Sąd unieważnił uchwałę „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”.

Deklarację „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT” radni jednogłośnie przyjęli 21 czerwca 2019 r. Był to drugi po Ostrowie Lub. w powiecie lubartowskim samorząd, który przyjął podobną deklarację. Jako trzeci uchwalił deklarację Kock. Uchwałę zaskarżył do WSA Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. 6 sierpnia w sądzie odbyła się rozprawa. WSA unieważnił uchwałę.

- W sposób bezprawny treść tej uchwały ingeruje w prawa i wol-

Wójt: Żebyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji.

ności jednostek. Uchwała ma charakter dyskryminujący i to z dwóch przyczyn. Po pierwsze - poprzez wykluczenie ze wspólnoty samorządowej grupy osób określanej jako LGBT. I po drugie - przez naruszenie godności prawa do życia prywatnego i wolności wypowiedzi ze względu na orientację seksualną - argumentował sędzia Robert Hałabis. Zapis uzasadnienia ustnego wyroku zamieścił na swojej stronie internetowej Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Zaskarżona uchwała w sposób ewidentny ma charakter władczy. Wskazano w niej, jak gmina ma traktować określone środowisko - osoby LGBT, w samej uchwale określone pojęciem „ideologii LGBT”. Sąd w niniejszym składzie szczerze wątpi, że istnieje ideologia LGBT - głosi uzasadnienie.

Nie są zdolni do prokreacji, nie będą nam mówić, jak wychowywać dzieci

Unieważnienie uchwały stało się tematem dyskusji na sesji Rady Gminy 14 sierpnia.

- Nasza gmina stała się słynna, było słyhać o nas w całej Polsce - powiedział wiceprzewodniczący Rady Gminy, Czesław Woźniak.

- Jest to ograniczanie wolności słowa. Mniejszości seksualne mogą wypowiadać się na każdy temat, mogą robić sobie, co chcą. Rzecznik Praw Obywatelskich w moim przekonaniu jest rzecznikiem mniejszości seksualnych, a nie wszystkich obywateli. Nie zostały w tym wyroku w żaden sposób wzięte pod uwagę uczucia religijne nas, katolików, nie zostało wzięte pod uwagę, co mamy do powie-

dzenia my i pary heteroseksualne - oburzał się na wyrok wójt. - Art. 48 Konstytucji jasno określa, że to rodzice decydują, jak należy wychowywać dzieci i wychowują zgodnie ze swoimi przekonaniami. Z drugiej strony sąd, powołując się na ten artykuł, w ogóle nie wziął pod uwagę par heteroseksualnych, tylko zapisy mniejszości seksualnych. Osoby homoseksualne, których związek nie jest zdolny do prokreacji i to ich zdanie się liczy, jak powinniśmy wychowywać nasze dzieci w szkole. Na to kompletnie się nie zgadzam. Wójt zapowiada skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. - Będę bronił praw rodziny do tego, abyśmy my mogli decydować o wychowaniu naszych dzieci, a nie, żeby mniejszości seksualne decydowały i tworzyły kartę LGBT, która określa szczegółowo zachowania bądź sposoby nauczania dzieci w szkołach. Gdzie się mówi, że czterolatek ma się uczyć masturbacji, a przy wieku 9 - 12 lat wychowanie seksualne, żeby dziecko mogło się określić, jakiej jest orientacji. Dla mnie to jest kompletnie niedorzeczne i będę bronił zapisów tej uchwały - zapowiada i podkreśla, że jeśli ta droga

nie przyniesie skutku, wtedy będzie dążył do podjęcia nowej uchwały w nieco zmienionym brzmieniu, która gwarantowałaby rodzicom prawo decyzji co do wychowywania dzieci.

Sam prezydent powiedział, że to ideologia

Poparł go wiceprzewodniczący Rady Gminy. - Rada głosowała nad ideologią, a niektórzy kojarzą, że u nas jest „strefa wolna od LGBT”. Takiej strefy nie ma, jeśli tacy ludzie żyją w gminie, to niech sobie żyją, nic do nich nie mamy - powiedział.

- Sąd bardzo krzywdząco podszedł do naszej uchwały, bo określił, że coś takiego, jak ideologia LGBT, nie istnieje. Jeśli w taki sposób będziemy myśleli... Sam prezydent na którymś z wieców powiedział, że LGBT to nie są ludzie, tylko to jest ideologia. Jak się nie zgodzić z tymi słowami, jak ja uważam tak samo? Czy my jesteśmy przeciwni tym ludziom? Nie. Czy mamy jakieś strefy wyznaczone, do których ktoś nie ma wstępu? Nie. Jesteśmy bardzo tolerancyjni, wielokrotnie to na każdym kroku

powtarzam i nic nie mam do tych mniejszości seksualnych. Jednakże nie zgadzam się z tą kartą, która zakłada nauczanie dzieci i wczesną seksualizację - kontynuował wójt. Odnosił się do niedawnych starć aktywistów LGBT z policją w Warszawie.

- Jak to wygląda na ulicach, okazuje się, że człowiek heteroseksualny nie ma nic do powiedzenia, a nawet policja boi się reagować, bo zaraz są naciski odgórne. Mało tego, jeszcze głos z Europy, co już kompletnie wydaje się dziwne, tak nie powinno być - powiedział wójt. - Przychylam się do propozycji pana wójta, żeby się odwoływać do NSA w Warszawie. W naszej uchwale nie ma żadnego zapisu, ani jednego słowa, które byłoby sprzeczne z prawem obowiązującym w Polsce. Dlatego bardzo się dziwie takiemu werdyktowi WSA. Ale sąd, jaki jest, każdy widzi. Reformę sądów w naszym kraju powinniśmy przeprowadzić, bo męczymy się z tym i będziemy się męczyć długo, jeśli nie zrobimy tej reformy - powiedział przewodniczący Rady Gminy Sławomir Nowosacki.

Marcin Kusyk

W walce z dzikami myśliwym mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko

Szykują rzeź dzików. Żeby zwalczyć afrykański pomór

Jeszcze niedawno liczebność dzików w naszych lasach szacowano na 1,1 tys. sztuk. Tymczasem Wojewoda wydał nakaz o odstrzeleniu prawie 5,2 tys. dzików. Po to, żeby zabezpieczyć się przed ASF-em. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika - zapewniają przedstawiciele służb weterynaryjnych.

Dziki, gospodarstwa blisko siebie i żniwa

Afrykański pomór świń rozprzestrzenił się w województwie lubelskim. Ognisk jest już u nas ponad 40. ASF to choroba, która jest śmiertelnym zagrożeniem dla dzików i trzody chlewnej. Szybko się rozchodzi między zwierzętami. Dotychczas na terenie powiatu lubartowskiego zlokalizowano pięć ognisk ASF-u w chlewniach w gminach Michów i Firlej. W sumie w tych gospodarstwach znajdowało się 75 świń. Wszystkie zostały wybite i zutylizowane. Dużo więcej ognisk występuje obecnie jednak na południu województwa, w powiatach zamoj-



dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii
Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna

skim czy biłgorajskim. W ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski zwołał posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego.

- Sytuacja rozwija się od dwóch miesięcy, mamy już w województwie lubelskim kilkadziesiąt ognisk ASF. Na wystąpienie tej choroby w takiej skali w województwie złożyło się wiele czynników. Część z nich została już zdiagnozowana. Przede wszystkim chodzi o nadmierną presję wirusa ze środowiska naturalnego, wynikająca z bardzo dużej, wyższej niż szacowano, populacji dzików na terenie południowej części województwa. Ponadto mamy do czynienia z licznymi gospodar-

stwami, które występują na bardzo niewielkich obszarach w dużej bliskości. A to sprzyja szerzeniu się wirusa - powiedział w miniony czwartek na specjalnie zwołanej konferencji prasowej dr n. wet. Mirosław Welz, zastępca głównego lekarza weterynarii. - Dodatkowo choroba występuje w okresie intensywnych prac polowych w związku ze żniwami i zbiorami w lipcu i sierpniu - dodał.

Ponad pięć tysięcy do odstrzału. Dziki na celowniku wojska

Remedium na występowanie kolejnych ognisk i szerzenie się wirusa

ASF ma być zmniejszenie populacji dzików na terenie województwa lubelskiego oraz zwiększenie działań w zakresie mobilizacji właścicieli trzody chlewnej do przestrzegania zasad bioasekuracji.

- Ta sytuacja jest skutkiem nie do końca dobrze realizowanych zadań w dwóch obszarach. Po pierwsze redukcji populacji dzików: zarządzone przeze mnie odstrzały sanitarny nie został w pełni wykonany. Po drugie, niestosowanie się do obostrzeń w ramach bioasekuracji przez rolników - podkreślił w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Jednocześnie podpisał rozporządzenie o nowym odstrzale sanitarnym dzików. Ostrzelonych ma zostać dokładnie 5178 dzików w województwie lubelskim do końca grudnia br. Większy zakres i tempo mają też mieć poszukiwania padłych dzików, bo one też mogą być źródłem rozprzestrzeniania się ASF-u. W walce z dzikami myśliwym, którzy standardowo realizują odstrzały dzikiej zwierzyny, mają pomóc służby mundurowe: policja, straż pożarna, wojsko. W akcji mają zostać użyte m.in. drony.

- Kolejny element naszych działań to kontrole w gospodarstwach, ale też i akcja informacyjna, znacznie

intensywniejsza niż dotychczas, jeśli chodzi o kwestie bioasekuracji. Bez przestrzegania tych zasad z ASF-em sobie nie poradzimy - dodał wojewoda.

Niedoszacowane dziki

Według przedstawiciela inspekcji weterynaryjnej zaprezentowane kilka miesięcy temu przez myśliwych szacunki dotyczące ilości dzików na terenie województwa, są zaniżone. Wynikało z nich bowiem, że dzików w naszym województwie było wówczas niespełna 1,1 tys. dzików.

- Dzików jest więcej. Padłych dzików naliczono już prawie 700 sztuk. Wskazują na to także szkody łożnicze, poczynione przez dziki. Wskazuje na to również ilość dzików już odstrzelonych w planie redukcji. Stąd decyzja wojewody o dodatkowym odstrzale. On został uzgodniony z kołami łowieckimi - przyznał Mirosław Welz i zaznaczył, że jego zdaniem dzików w województwie lubelskim jest ponad 10 tys. - Naszym celem nie jest depopulacja dzika. Populacja dzika musi być na niektórych terenach zredukowana do tego stopnia, aby ilość dzików nie sprzyjała szerzeniu się epidemii - dodał.

Płacą odszkodowania

Lech Sprawka zapowiedział też, że we współpracy z marszałkiem województwa, zamierza zaoferować rolnikom dodatkowe odszkodowania za okres zaniechania hodowli trzody chlewnej z powodu ognisk ASF-u.

- Wszyscy rolnicy, którzy w momencie wystąpienia ogniska spełniali wymagania bioasekuracji, otrzymają odszkodowanie w wysokości wartości rynkowej zwierząt, które zostały zutylizowane. Oprócz tego przysługuje mu odszkodowanie za zniszczone pasze czy inne elementy, które nie mogły być zdezynfekowane, a musiały być zniszczone - wyjaśnił Mirosław Welz.

Odszkodowania przysługują także tym rolnikom, których trzoda chlewna została zlikwidowana, bo ognisko zostało wykryte w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Rolnicy, których świnie są utylizowane, tracą narzędzie pracy. Nie mogą trzymać świń przez co najmniej nieco ponad 40 dni.

- W tym czasie rolnicy mogą liczyć na wsparcie od samorządów - zapewnił zastępca głównego lekarza weterynarii. - Rozmawiałem już o tym z marszałkiem województwa, który zadeklarował chęć wsparcia takich rolników - dodał wojewoda.

Dominik Smagała

Uwaga! Powiślak zbił Opolanina!

Aż dziewięć goli padło w spotkaniu Powiślaka z Opolaninem. Wprawdzie beniaminek z Opola Lubelskiego objął prowadzenie, to kolejne minuty należały do podopiecznych Kamila Witkowskiego. Ekipa z Końskowoli odniosła najwyższe zwycięstwo w historii występów w IV lidze.

Pięć bramek zdobył Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

Starcie lepiej rozpoczęli przyjezdni. Jakub Nowak zagrał ręką we własnym polu karnym, a Filip Drozd zdołał oszukać z 11 metrów Macieja Zagórskiego. Mający komplet punktów gospodarze nie zamierzali się poddawać i szybko wyrównali. Po centrze Damiana Bernata Jarosław Milcz główkował do celu. W 34 minucie Powiślak wygrywał. Bernat w sytuacji sam na sam uderzył wprost w bramkarza, ale dobitka Milcza głową okazała się skuteczna. Jeszcze przed przerwą „Berni” został sfaulowany przez przeciwnika w polu karnym, a Artur Sułek podwyższył z „wapna”.

W 54 minucie Milcz padł w obrębie „szesnastki”, co zauważył sędzia. „Sułi” jeszcze raz pewnie trafił do siatki, a od tego momentu Opolanin musiał radzić sobie w osłabieniu, gdyż gracz gości otrzymał drugą żółtą, a w konse-



Drugi z prawej autor pięciu goli - Jarosław Milcz. Powiślak rozbił aż 8:1 Opolanina, notując najwyższą wygraną w historii występów w IV lidze

kwencji czerwoną kartkę. Chwilę później Jakub Pryliński trafił w poprzeczkę.

20 minut przed końcem Milcz skompletował hat-tricka. Zawodnik pozyskany przed sezonem z Lublinianki Lublin sfinalizował rajd Sebastiana Wrzesińskiego. Nie minęło 120 sekund, a ten sam napastnik wykorzystał błąd obrońców, zabrał jednemu z nich piłkę i przelobował bramkarza. Dla 24-latką było to dziewiąte trafienie w sezonie.

W 83 minucie Milcz znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem. Po jego uderzeniu piłkę dotknął jeszcze Krystian Rodzik i wynik brzmiał 7:1. Mało? Kropkę nad „i” postawił Marcin Gil, który po uderzeniu z dystansu ustalił wynik zawodów.

- Poza jedną sytuacją, którą miał Opolanin, nic więcej nie mieli do strzelenia. Mają dużo jakości. Staramy się grać ofensywnie i to zapracowało. Każdy był zdziwiony, że wygraliśmy tak wysoko - mówi Kamil Witkowski, trener Powiślaka.



Nowym graczem Powiślaka został Rafał Kabasa

Powiślak Końskowola - Opolanin Opole Lubelskie 8:1 (3:1)

Bramki: Milcz 26', 34', 70', 72', 83', Sułek 42' (k), 55' (k), Gil 85' - F. Drozd 12'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski (79' Kabasa), Ptaszyński, Banaszek, Nowak (73' Lisiewicz), Sułek, Sobolewski (82' Murat), Wrzesiński, Pryliński (73' Gil), Bernat (49' Kobus), Milcz.

Opolanin: Szczepański - Leziak, Siudy, Matysiak, Sałasiński,



ROZMOWA Z Jarosławem Milczem, napastnikiem Powiślaka

Cały czas chcemy iść do przodu

Po raz który w życiu zdobyłeś pięć goli w jednym meczu?

- Właśnie po raz pierwszy. **To wynik ponadprzeciętny...** - To zasługa całego zespołu. Piłka szukała mnie w polu karnym i udało mi się wykorzystać wszystkie okazje.

Masz już na koncie osiem trafień...

- Spokojnie. Napastnik jest rozliczany z goli.

A Powiślak komplet punktów...

- Cieszymy się z każdego zwycięstwa i cały czas chcemy

iść do przodu. Udowadniamy jakość drużyny prowadzonej przez Kamila Witkowskiego. Mamy niezły zespół. Nie mamy chłopaków z łapanek, a dobrych zawodników, którzy potrafią grać w piłkę.

Komu dedykujesz trafienia?

- Całej drużynie. Piłka nożna to sport drużynowy. Sam bym nic nie zrobił.

Przed wami mecz u siebie ze Spartą Rejowiec Fabryczny...

- Zrobimy wszystko, by po raz kolejny wygrać i mieć komplet punktów po pięciu meczach.

Fliszkiewicz (76' Rodzik), Lutsyk, Koneczny (72' Wesołowski), Pałka (60' Król), D. Banach, F. Drozd (76' M. Banach).

Żółte kartki: Nowak - Siudy, Pałka, M. Banach.

Czerwona kartka: Siudy 53', za dwie żółte kartki. Sędziował: Szczółko (Lublin).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Kamil Witkowski, trener Powiślaka

Opolanin - Huragan 2:1
Górnik II - Bizon 1:2
Orlęta - Włodawianka 1:2
Start - Lutnia 1:2
Powiślak - Sparta 3:1

Kabasa w Powiślaku
Trener Kamil Witkowski wypowiedział się, że kadra Powiślaka nie

mp

Puchar we środę

11 spotkań odbędzie się 26 sierpnia w ramach III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Niemal wszystkie mecze rozpocznią się o godz. 17:45. Wyjątkiem będzie starcie LKS-u Poniatoła z Avią II Świdnik zaplanowane na godz. 17:00. Spotkania będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana będzie seria rzutów karnych.

Wygrani awansują do kolejnej tury rozgrywek, które odbędą się 16 września o godz. 17:00. Do ekip zostaną dołosowane zespoły z III ligi z terenu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej (okręg).

PARY III RUNDY

Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna
Wisła Annopol - Lublinianka Lublin
Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola
Wisła II Puławy - Granit Bychawa
Piaskovia Piaski - Świdniczanica Świdnik
Janowianka Janów Lub. - Opolanin Opole Lub.
GKS Abramów - KS Drzewce
LKS Poniatoła Wieś - Avia II Świdnik
Stal Poniatoła - Garbarnia Kurów
Błękit Cychów - Polesie Kock

mp

IV LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Powiślak - Opolanin 8:1
Lutnia - Orlęta 2:2
Bizon - Lublin. 2:3
Włodaw. - Górnik II 1:1
POM - Huragan 0:2
Sparta - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	4	12	19:6
2.	Huragan Między. Podl.	5	12	10:3
3.	Włodawianka Włodawa	5	10	10:5
4.	Opolanin Opole Lub.	5	10	9:9
5.	Lublinianka Lublin	5	9	9:7
6.	Lutnia Piszczac	5	7	7:7
7.	Bizon Jeleniec	5	6	6:8
8.	Sparta Rejowiec	5	6	3:10
9.	Orlęta Łuków	5	4	6:12
10.	Start Krasnostaw	5	4	5:9
11.	Górnik II Łęczna	4	4	4:4
12.	POM Iskra Piotrowice	5	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Opolanin - Huragan (niedz., godz. 17:00), Górnik II - Bizon (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Włodawianka (sob., godz. 17:00), Start - Lutnia (sob., godz. 11:00), Powiślak - Sparta (sob., godz. 12:00), Lublinianka - POM Iskra.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Tomas. - Gryf 6:0
Świdnicz. - Granit 2:0
Grom - Victoria 0:1
Łada - Unia H. 0:2
Huczwa - Kłos 0:1
Kryształ - Unia B. 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	5	15	20:1
2	Świdniczanica Świdnik	5	12	13:6
3	Victoria Żmudź	5	10	8:4
4	Huczwa Tyszowce	5	9	11:4
5	Grom Różaniec	5	9	9:3
6	Kryształ Werbkowice	5	7	9:8
7	Granit Bychawa	5	6	5:8
8	Kłos Chełm	5	6	6:11
9	Unia Hrubieszów	5	6	4:9
10	Gryf Zamość	5	5	3:9
11	Unia Białopole	5	3	7:13
12	Łada Biłgoraj	5	0	0:19

NASTĘPNA KOLEJKA

(29/30.08): Gryf - Unia B., Kłos - Kryształ, Unia H. - Huczwa, Victoria - Łada, Granit - Grom, Tomasovia - Świdniczanica.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Opolanin - Huragan 1:1
Górnik II - Bizon 2:2
Orlęta - Włodaw. 1:4
Powiślak - Sparta 5:2
Start - Lutnia 0:0

mp

Cenny punkt młodzieży

Górnik II Łęczna zremisował we Włodawie z Włodawianką. Nasi kończyli mecz w osłabieniu.

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego jako pierwsi cieszyli się z gola. Patryk Pułajdowicz pomknął lewą stroną, dośrodkował, a Cezary Zdunek dopełnił formalności. - Byłoby jeszcze piękniej, gdyby Marcel Obroślak wykorzystał sytuację sam na sam. Pospieszył się z decyzją i górą był bramkarz. Ponadto tuż nad poprzeczką główkował Piotrek Świeca, ale musiał zejść, gdyż odnowiła mu się kontuzja barku - mówi szkoleniowiec.

Gospodarze wyrównali tuż po przerwie. Kolejnego gola w IV lidze

zdołał Jakub Kawalec. - Zaatakowali nas jeszcze mocniej i wykorzystali złe ustawienie obrońców. Ponadto nasz bramkarz nie poszedł zbyt pewnie i napastnik uderzył do pustej bramki - dodaje. Łęcznianie bronili dobrego wyniku, a przez ostatni kwadrans robili to w osłabieniu, gdyż czerwoną kartkę za faul obejrzał Marcel Sobiesiak.

- Od początku nastawiliśmy na trudny mecz i oddaliśmy przeciwnikowi pole, ustawiając się w niskim pressingu. Dobrze sobie radziliśmy w defensywie. Pierwsza połowa mogła się podobać z naszej strony. Włodawianka starała się grać przede wszystkim skrzydłami, do których

piłka była bita góra przez środkowych obrońców. Niestety, znów zaspaliśmy na początku drugiej połowy. Później miejscowi osiągnęli przewagę, lecz to my mieliśmy idealną okazję, lecz strzał z daleka Cielebąka zatrzymał się na słupku. Skończyło się remisem na trudnym terenie - dodaje Damian Iwańczuk, zawodnik Górnika II Łęczna.

Włodawianka Włodawa - Górnik II Łęczna 1:1 (0:1)

Bramki: Kawalec 51' - Zdunek 37'.
Górnik II: M. Perdun - Kocyła, Sobiesiak, Tomasiak, Zdunek,

mp

Nasi w kadrach

Od 25 do 27 sierpnia w Białej Podlaskiej na obiektach Państwowej Szkoły Wyższej odbędą się konsultacje szkoleniowe dla zawodników w kategorii do lat 13 i 14. Selekcjonerzy powołali graczy z naszych klubów.

Wśród młodszych znaleźli się: Wiktor Denka (Górnik Łęczna), zaś

wśród starszych znaleźli się: Jakub Kucharuk, Jakub Mączka, Kacper Borowiec (wszyscy Wisła Puławy), Miłosz Kozuch (Orlik Lubartów) oraz Filip Wójtowicz, Jakub Babisz, Oliwier Fryt, Kamil Bajus, Michał Wachowicz (wszyscy Górnik Łęczna).

mp

Niezgoda z triumfem

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy sięgnął po pierwszy tytuł za wielką wodą.

Jarosław Niezgoda wraz z zespołem Portland Timbers wywalczył tytuł mistrzów turnieju MLS

is Back Tournament na Florydzie. Jego zespół wygrał 2:1 z Orlando City SC. W najważniejszym meczu 25-latek wszedł na boisko w 67 minucie w miejsce Jeremego Ebobisse'ego. W turnieju były napastnik Legii Warszawa zdobył dwie bramki.

mp

III liga: Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Korona II Kielce 3:1 (2:0). Zagrało sześciu wychowanków

Rywal w sobotę oberwał po rogach

Róg, róg, róg! Gol, gol, gol! Takim okrzykiem kibice Orłat często dopingują biało-zielonych przed wykonaniem rzutu rożnego. W sobotę musieli być usatysfakcjonowani. Właśnie kornerzy zadecydowały o wygranej Orłat. Patryk Szymala trafił do bramki bezpośrednio z narożnika boiska. W środę Orłęta powalczą o kolejne trzy punkty w Zamościu, w niedzielę na Warszawską przyjedzie Chełmianka.

Trener Artur Bożyk nie zaskoczył składem, wydaje się, że w wypadku Orłat można już mówić o „żelaznej jedenastce”. Goście przywieźli młody skład, złożony z zawodników aspirujących do znalezienia się w kadrze tegorocznego spadkowicza z Ekstraklasy.

Mecz rozpoczął się dobrze dla biało-zielonych. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Michała Kobialki przy bliższym słupku Arkadiusz Kot wyprzedził obroń-



Patryk Szymala, jak na kapitana przystało, był pierwszoplanowym bohaterem sobotniego meczu. Oprócz wślizgów i rajdów lewym skrzydłem popisał się najpierw asystą a potem golem bezpośrednio z rzutu rożnego. - Pierwszy raz w karierze strzeliłem prosto z kornera. W zasadzie to liczyłem, że ktoś tą piłkę wepchnie z bliska do bramki, ale okazało się to zbędne - wyznaje Szymala

ców i strzałem głową zdobył prowadzenie. Orłęta przeważały, jednak kontrataki gości były groźniejsze. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam najpierw dobrą interwencją popisał się Bartosz Klebaniuk a sekundy potem Radosław Kursa wybił piłkę z linii bramkowej. W 29. min. kolejny korner przyniósł podwyższenie wyniku: dośrodkowywał tym razem Szymala, a celnym strzałem głową popisał się Szymon Kamiński. Losy meczu rozstrzygnęły się w kilka minut po przerwie. Tym razem Szymala dośrodkował bliżej

linii bramkowej, bramkarz nie poradził sobie z mocno podkreśloną piłką i wepchnął ją do siatki. Przy wyniku 3:0 Bożyk dał szansę licznej grupie młodzieżowców, chcąc wykorzystać okazję do „nabicia” punktów w klasyfikacji Pro Junior System, premiującej finansowo na koniec sezonu drużyny, które najczęściej wystawiały zawodników poniżej 21 roku życia i będących wychowankami klubu. W końcówce ambitna młodzież z Kielce zdobyła honorowego gola, jednak prowadzenie Orłat nie było w żadnej chwili poważnie zagrożone.

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – Korona II Kielce 3:1 (2:0)

Bramki: Kot (4), Kamiński (29), Szymala (51) – P. Lisowski (77).

Orłęta: Klebaniuk – Nowosadko (56 Idzikowski), Chyła, Kursa (56 Baniulis), Szymala, Kot, Kamiński, Kobialka, Syryjczyk (60 Bożym), Kuźma (71 Kalita), Wojczuk (71 Korolczuk),
Korona II: Osobiński – Więckowski, Pierzchała, Kościński (75 K. Turek), Bujak (79 Malec) - Przybysławski, Prętnik, P. Lisowski, D.Lisowski, Słabosz (46 Piróg) - Sowiński

Żółte kartki: Bożym – Kościński, K. Turek.
Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).
Widzów 500

W środę radzynianie udadzą się do Zamościa. Hetman przeżywa poważny kryzys organizacyjny i sportowy, więc każdy inny wynik niż wygrana gości będzie rozczarowaniem dla kibiców Orłat. W niedzielę na Warszawską zawita, po raz

Wygra - przegra - zremisuje

Wyniki meczów najbliższych dwóch kolejek typuje kapitan Orłat Patryk Szymala. Przyjęliśmy założenie, że mecz Podhale - Podlasie jednak dojdzie do skutku.

Nasz gość sprzed tygodnia Przemysław Kośmider trafnie przewidział wygrane Avii z Podlasie, Orłat z Koroną II i Wisły Puław z Chełmianką. Nie docenił Lewartu, który zgarnął pełną pulę w meczu w Kraśniku.

Kolejka 26 sierpnia
Podhale Nowy Targ - Podlasie 4-0
Hetman Zamość - Orłęta 0 - 2
Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 1-2
Lewart Lubartów - ŁKS Łągow 2-2
Kolejka 29- 30 sierpnia
Podlasie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0-4
Wisła Puławy - Lewart 3-1
Orłęta - Chełmianka 2-1

trzeci tej wiosny, Chełmianka. W jej szeregach ujrzymy być może, dobrze znanego radzyńskiej publiczności, Krystiana Wójcika, który wiosną 2012 grał w drużynie Spomleku.

Zbigniew Smółko

Avia nie dała szans Podlasiu. Białek strzelał tacie

Trzeci mecz o punkty i druga porażka podopiecznych Władimira Geworkiana. Podlasie nie miało większych szans w Świdniku.

Można tylko „gdybać”, jak potoczyłyby się losy spotkania, gdyby w pierwszej akcji biało-zieloni pokusili się o trafienie. Niestety, tak się nie stało. Antoni Jemioł nie trafił do bramki, chociaż nieatakowany był kilka metrów od niej. Miejscomi odpowiedzieli w najlepszy sposób. Wojciech Białek uderzył bezpośrednio z rzutu wolnego i pokonał Oskara Kasperka. Jeszcze przed upływem pół godziny gry podwyższył Krystian Mroczek, który oddał dosyć słaby strzał, jednak nie poradził sobie z nim bramkarz Podlasia, który chwilę później został zmieniony przez Wiktora Krasowskiego.

W 26. minucie Avia miała idealną okazję do strzelenia gola. Sebastian Całka sfaulował w polu karnym Kamila Oziemczuka, jednak Białek nie trafił w bramkę z „wapna”. 38-letni napastnik zrehabilitował się jeszcze przed przerwą.

Młodzież rządzi się swoimi prawami. Dobrze weszli



Białczanie musieli przełknąć gorzkie zwycięstwo. W Świdniku nasi bramkarze musieli aż sześciokrotnie wyciągać piłkę z siatki

w mecz i gdybyśmy strzelili, mogłoby to wyglądać zupełnie inaczej. Straciliśmy dwie bramki i z chłopców zeszło ciśnienie. Będziemy przepłacać lepsze spotkania z gorszymi, ale musimy pamiętać, że od dwóch tygodni nie walczyliśmy o stawkę. Koronawirus w ekipach przeciwników nie daje nam normalnie grać. Podobnie będzie we środę. Zapewne nie zagramy z Podhalem, bo tam jest jakieś zakazanie - mówi Władimir Geworkian, opiekun Podlasia.

Po zmianie stron trwała dominacja gospodarzy. Przełamał się Dominik Maluga, który

w pierwszej połowie mógł pokusić się o trafienie. Hat-tricka skompletował Białek. Napastnik Avii bramki dedykował tacie Henrykowi, który kilka dni temu nagle odszedł z tego świata. Gola dołożył Eryk Ceglarski, który zaczął mecz na ławce rezerwowych. Biało-zieloni mieli tylko chwilę radości, kiedy z rzutu karnego trafił Kamil Kocioł po faulu na Kacperze Dmitruku. Filigranowy pomocnik uderzył w lewy róg Andrzeja Sobieszczyka. Golki-per Avii wyczuł strzał, lecz był bez szans.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 6:1 (3:0)

Bramki: Białek 11', 39', 67', K. Mroczek 29', Maluga 62', Ceglarski 73' - Kocioł 85' (K).

Avia: Sobieszczyk - Dobrzyński (64' Drozd), Mykityn, Kursa (64' Górka), Niewęglowski, Maluga (68' Szpak), Wójcik, Uliczny, Oziemczuk (46' B. Mroczek), K. Mroczek (68' Ceglarski), Białek.

Podlasie: Kasperk (33' Krasowski) - Jemioł (50' Mierziński), Chmielewski (50' Skrodziuk), Kosieradzki, Całka (71' Olszewski), Dmitruk, Nieścieruk, Szabaciuk, Kocioł, Martyniak, Zabielski (71' Dmowski).

Żółte kartki: Sobieszczyk, K. Mroczek - Kosieradzki, Kocioł, Całka.
Sędziował: Bińkowski (Kielce).

ZAWODNIK MA GŁOS

Kacper Dmitruk, Podlasie

Doświadczenie wzięło górę

To nie był dzień Podlasia. Avia była tego dnia dużo lepiej przygotowana. Doświadczenie wzięło górę. O wyniku zdecydowały nasze indywidualne błędy. Były momenty, że graliśmy jak równy z równym, lecz za to nie ma punktów

Tylko w sobotę

Podlasie niemal na pewno nie zagra w środę w Nowym Targu.

Gracze Podhale zapewne będą musieli pauzować ze względu na dodatni wynik na COVID-19. Z tego powodu nie doszły do skutku mecze z: Siarką Tarnobrzeg, Wisłą Sandomierz, jak również starcie Pucharu Polski z Pogonią Szczecin.

Najbliższe starcie o punkty odbędzie się w sobotnie południe. Do Białej Podlaskiej przyjedzie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Zespół Marcina Sasala kilka dni temu sprawił ogromną niespodziankę, eliminując z Pucharu Polski Wisłę Kraków, wygrywając 2:1. W doliczonym czasie gry gola zdobył Szymon Stanisławski, były zawodnik Wisły Puław i Orłat Radzyń Podlaski.

mp

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Podhale - Podlasie 2:0
Lewart - ŁKS Łągow 1:1
Wisłoka - Wisła P. 0:1
Hetman - Orłęta 1:3
Podlasie - KSZO 0:2
Orłęta - Chełmianka 1:2
Wisła P. - Lewart 2:0

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Orłęta - Korona II 3:1

Bramki: Kot 4', Kamiński 29', Szymala 51' - P. Lisowski 77'.

Wisła P. - Chełm. 2:1

Bramki: Kacprzycki 62' (K), Paluchowski 80' - Myśliwiecki 57'.

Avia - Podlasie 6:1

Bramki: Białek 11', 39', 67', K. Mroczek 29', Maluga 62', Ceglarski 73' - Kocioł 85' (K).

Stal K. - Lewart 0:3

Bramki: Fularski 9', Żelisko 52', 82'.

Wiązownica - Siarka 1:7

Bramki: Rop 90' (K) - Józefiak 8', 13', Wolski 17', 53', Rogala 38', 74', Gajewski 72'.

Łągow - Wisłoka 3:1

Bramki: Remut 24' (K), Balotelli 54', 72' - Pawlak 10'.

Sokół - Hetman 3:0

Bramki: King 13', Majda 39', Pikiel 84'.

Stal St. - Wólczanka 4:3

Bramki: Fidziukiewicz 7', 88', Waszkiewicz 61', Jarosz 78' - Pietluch 34', 84', Bała 67'.

Wisła S. - Podhale - przeł.

Cracovia II - Jutrzenka - przeł.

KSZO - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	5	15	15:6
2.	Wisła Sandomierz	4	12	10:1
3.	Sokół Sieniawa	4	12	11:4
4.	ŁKS Łągow	5	10	8:4
5.	Lewart Lubartów	5	7	7:6
6.	Podhale Nowy Targ	2	6	3:0
7.	KSZO Ostrowiec Św.	3	6	5:4
8.	Stal Kraśnik	5	6	5:8
9.	Wisłoka Dębica	5	6	6:9
10.	KS Wiązownica	5	6	9:15
11.	Avia Świdnik	4	6	9:5
12.	Orłęta Radzyń Podlaski	3	6	5:4
13.	Siarka Tarnobrzeg	4	4	7:3
14.	Chełmianka Chełm	5	4	6:9
15.	Stal Stalowa Wola	2	3	5:6
16.	Podlasie Biała Podl.	3	3	3:8
17.	Wólczanka Wólka Półk.	4	3	7:9
18.	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2:3

NASTĘPNE KOLEJKI

(26.08., środa): Lewart - ŁKS Łągow (godz. 17:00), Wisłoka - Wisła P. (godz. 17:00), Hetman - Orłęta (godz. 17:00), Podhale - Podlasie (godz. 17:00), KSZO - Avia, Korona II - Cracovia II, Chełmianka - Sokół, Siarka - Stal K., Wisła S. - KS Wiązownica, Jutrzenka - Stal St., Wólczanka - pauza.

(29/30.08.): Podlasie - KSZO (sob., godz. 12:00), Wisła P. - Lewart (niedz., godz. 17:00), Orłęta - Chełmianka (niedz., godz. 17:00), Avia - Wólczanka, KS Wiązownica - Podhale, Stal K. - Wisła S., ŁKS Łągow - Siarka, Sokół - Wisłoka, Cracovia II - Hetman, Stal St. - Korona II, Jutrzenka - pauza.

NASTĘPNE KOLEJKI

TYPUJE Wojciech Machnowski, zawodnik Granicy Terespol

Lewart - ŁKS Łągow 2:1
Wisłoka - Wisła P. 1:3
Hetman - Orłęta 0:2
Podhale - Podlasie 0:1

Podlasie - KSZO 1:0
Wisła P. - Lewart 4:1
Orłęta - Chełmianka 0:2

mp

Lider mieszka w Puławach

Wisła wygrała piąty mecz z rzędu i z kompletem punktów została samodzielnym liderem III ligi. Gracze Mariusza Pawlaka jako pierwsi stracili gola, jednak potrafili się podnieść.

Spotkanie lepiej mogli zacząć gracze Tomasa Złomańczuka, który został szkoleniowcem Chełmianki. Błąd popełnił Kacper Kołotyło, zaś Paweł Myśliwicki dograł do Oleksieja Prytulaka. Uderzenie Ukraińca z bramki wybił Rafał Kiczuk. W odpowiedzi żaden z zawodników nie doszedł do piłki zagranej wzdłuż bramki przez Adriana Paluchowskiego.

Po niespełna kwadransie drugiej połowy dośrodkowanie z rzutu różnego Tomasza Brzyskiego dotarło do Myśliwieckiego, który trafił głową do siatki. Wisła odpowiedziała bardzo szybko. Sebastian Ciołek sfaulował Paluchowskiego w polu karnym, a sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Łukasz Kacprzycki, który nie dał szans bramkarzowi.

Podopieczni Pawlaka dążyli do tego, by po raz piąty wygrać w sezonie. Udało się w 80 minucie. Bartłomiej Bartosiak zacentrował do Paluchowskiego, który precyzyjnym uderzeniem głową zapewnił Wisłę komplet punktów. Wcześniej blisko szczęścia



Adrian Paluchowski zdobył swojego trzeciego gola w barwach Wisły

byli: Emil Drozdowicz i Bartosiak, lecz za każdym razem pewnie między słupkami zachowywał się Ciołek.

- Było widać, że Chełmianka jest dobrze zorganizowanym zespołem. Mają nowego trenera, ale potrzeba czasu, żeby zaistniała. Mamy dwa zespoły Wisły. Jeden, który gra na wyjeździe i u siebie. Cieszy zwycięstwo, postawa niektórych zawodników. Może nie będziemy grać nie wiem jak pięknie, ale skutecznie. Nie wszystko musi nam wyjść, jesteśmy tylko ludźmi. Stworzyliśmy mniej sytuacji niż w Zamościu, ale zwyciężyliśmy. Po raz kolejny mój zespół potrafił triumfować, chociaż jako pierwsi straciliśmy bramkę - mówi Mariusz Pawlak, opiekun Wisły.

Wisła Puławy - Chełmianka Chełm
2:1 (0:0)

Bramki: Kacprzycki 62' (k), Paluchowski 80' - Myśliwiecki 57'.

Wisła: Kołotyło - Bragiel (46' Kubań), Kiczuk, Cyfert, Cheba, W. Puton (46' Drozdowicz), Skalecki, Kacprzycki (84' Pielach), Zając (58' Bartosiak), K. Puton, Paluchowski.

Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Kanarek, Wawryszczuk (86' Skoczylas), Myśliwiecki, Grądz (83' Dąbrowski), Wołos, Kotowicz, Brzyski, Bendera (72' Bonin), Prytulak (72' Wójcik).

Żółte kartki: Kiczuk, Skalecki - Wawryszczuk, Wołos.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 500.

Do Dębicy i z Lewartem

Obecny tydzień oznacza dwie kolejki w III lidze.

We środę podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzają się w Dębicy z Wisłoką, zaś w niedzielę podejmą Lewart Lubartów. Szczególnie ten drugi mecz będzie bardzo interesujący, gdyż w drużynie rywali występuje spora rzesza byłych Wiślaków.

ROZMOWA Z Konradem Szczotką, wychowankiem Wisły i zawodnikiem Lewartu

Żeby Leoś był dumny z tatusia

Najbliższa niedziela będzie wyjątkowym dniem w twoim życiu?

- Oczywiście. Jestem wychowankiem Wisły i pochodzę z Puław. Na stadionie przy Hauke Bosaka zawsze grałem jako zawodnik gospodarzy. Teraz po raz pierwszy wyjdę jako gość. Nigdy nie byłem w szatni dla przyjezdnych. Wszystko przede mną.

Jak będzie wyglądała twoja droga na stadion?

- Mam pięć minut piechotką, więc nawet nie będę odpalał samochodu.

Przed tobą nietypowe emocje?

- Oczywiście. Jestem zawodnikiem Lewartu i zrobię wszystko, by to mój obecny klub zgarnął trzy punkty. Wciąż jestem graczem Wisły Puławy, a występuję w Lubartowie na zasadzie wypożyczenia.

A gdybyś zdobył gola?

- Oby tak się stało. Jeśli nawet strzeliłbym, nie byłoby „jazdy na kłacie”, a umiarkowana radość. Mam duży szacunek do mojego klubu, który mnie wychował.

Wisła wywalczy awans?

- Widać od początku sezonu, że taki jest cel. Transfery mogą świadczyć, że w Puławach chcą powrotu do drugiej ligi.

Awansują?

- Tak.

Przez ile będziesz grał w Lewarcie?



- Jestem wypożyczony do końca sezonu, ale zimą będę mógł wrócić, oczywiście, jeśli trener będzie mnie widział w składzie.

Chciałbyś wrócić?

- Oczywiście.

Kto z bliskich wybierze się na mecz?

- Będą rodzice, rodzeństwo, znajomi i być może moja żona Ola z Leosem.

Dla synka będzie to pierwsze spotkanie w życiu?

- Dokładnie. Przyszedł na świat kilka tygodni temu. Mam nadzieję, że będzie miał powody do radości i będzie dumny z tatusia?

Będziesz chciał, by również został piłkarzem? Twój tata

Stanisław bardzo chciał, by tak się stało z tobą i dopiął swego...

- Nie będę napierał, sam wybierze. Ostatnio spał, gdy jechałem na mecz z KS-em Wągrowica. Podszedłem do niego i powiedziałem, że jadę grać o punkty. Uśmiechnął się.

Dobrze odrobiona lekcja Lewartu. „Stadiony świata” Żeliski

Znakomity wynik lubartowian. Biało-niebiescy rozbili Stal Kraśnik aż 3:0. Oba zespoły kończyły mecz w niepełnym składzie.

W okresie przygotowawczym oba zespoły zagrały w sparingu. Podopieczni Bogdana Bławackiego triumfowali aż 4:0. Już po kilkunastu minutach było pewne, że Stal wygra, gdyż zdołała zdobyć aż trzy bramki. - Mamy do czynienia z dobrze odrobioną lekcją. Od tamtego spotkania wskoczyliśmy na wyższy poziom, jeśli chodzi o organizację gry. Wystrzegamy się takich błędów. Sparringi są po to, by się uczyć i wyciągać wnioski. Udało się? Oczywiście. Przecież przegraliśmy różnicą czterech goli, a teraz triumfowaliśmy 3:0. Tylko się cieszyć. Ponadto przeciwnik nie miał wielkich sytuacji, może jedną, pod koniec pierwszej połowy, a piłka trafiła prosto w Adriana Wójcickiego. Zagrał nam jedynie po stałych fragmentach gry - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Podopieczni Tomasza Bednaruka idealnie weszli w mecz. Już w 9 minucie Grzegorz Fularski dał naszym prowadzenie. Po centrze Dawida Pożaka piłka przeszła na drugi słupek, gdzie Marcin Świech zgrał wzdłuż bramki, a „Fular” głową dopełnił formalności. Jeszcze przed przerwą mógł i powinien podwyższyć Krystian Żelisko. Niestety, po rzucie różnym przestrzelił głową z najbliższej odległości.

Gracz wypożyczony z Wisły Puławy (nie będzie mógł zagrać w niedzielnej starcie z Dumą Powiśla) zrehabilitował się tuż po zmianie stron, kiedy po dośrodkowaniu na dalszy róg bramki dopełnił formalności, uderzając do pustej bramki gospodarzy. Młody napastnik jeszcze raz wpisał się na listę strzelców w 82 minucie. Wówczas na boisku w ekipie gospodarzy nie było już ukaranego czerwoną kartką Jakuba Czeleja. Chwilę później to samo spotkało Juliana Tadowskiego. Jako pierwszy za przewinienie musiał zejść Marcin Świech z naszego zespołu. - To była bezsensowna sytuacja. Marcin był faulowany i nic wielkiego by nie było. Niepotrzebnie kopnął rywala bez piłki. Zapewne czeka go przerwa w meczach o punkty. Raczej nie pomoże nam w najbliższych dwóch meczach - mówi szkoleniowiec Lewartu.

A gol na 3:0? Po szybkim ataku Konrad Szczotka podał do „Żelka”, który znajdował się w narożniku pola karnego. Popatrzył i przymierzył w samo okienko. „Stadiony świata”. Żaden bramkarz nie byłby w stanie sięgnąć piłki. W Kraśniku zapewne długo nie padnie taki piękny gol.

Stal Kraśnik - Lewart Lubartów
0:3 (0:1)

Bramki: Fularski 9', Żelisko 52', 82'.

Lewart: Wójcicki - Michałow, Ponurek, Zbiciak, Świech, Pożak, Fularski, Aftyka (80' Buczek), Szczotka, Najda, Żelisko.

Żółta kartka: Szczotka.

Czerwona kartki: Czelej 80', za dwie żółte kartki, Tadowski 84', za dwie żółte kartki - Świech 67', za kopnięcie rywala.

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podhale - Podlasie 3:0
Lewart - ŁKS Łagów 2:0
Wisłoka - Wisła P. 0:2
Hetman - Orleń 0:2

Podlasie - KSZO 0:2
Orleń - Chełmianka 1:1
Wisła P. - Lewart 1:2

Wzmocniony beniaminek

We środę piłkarze Lewartu podejmą innego beniaminka - ŁKS Łagów. Zespół Ireneusza Pietrzykowskiego wystartował bardzo dobrze.

Przed sezonem do ekipy doszedł Piotr Rogala z Wisły Puławy, Adam Imiela z II-ligowej Legionovii Legionowo, zaś w tygodniu doszło do dużego transferu. W ŁKS-ie zagra Adam Mójta. 34-latek obrońca w poprzednich rozgrywkach grał w II-ligowej Pogoni Siedlce. W 27 meczach zdobył pięć goli. W CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Odry



Krystian Żelisko (z prawej) popisał się przepięknym strzałem z narożnika pola karnego, pieczętując wygraną 3:0 w Kraśniku ze Stalą (fot. Krystian Żelisko)

Wodzisław, GKS-u Bełchatów, Podbeskidzia Bielsko-Biała, Wisły Kraków oraz Piasta Gliwice.

Wspomnień czar w Puławach

W niedzielę lubartowian czeka bardzo trudne zadanie. Zmierzą się z Wisłą Puławy, która jest głównym kandydatem do awansu.

Dla wielu zawodników z Lewartu będzie to powrót na stadion, na którym występowali w przeszłości. W tej grupie są: Michał Budzyński, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Nowak, Dawid Pożak, Krystian Żelisko oraz wychowanek Wisły - Kon-

rad Szczotka. Niegdyś w ekipie „Dumy Powiśla” występował Tomasz Bednaruk, obecny trener biało-niebieskich.

- Oszukałbym, gdybym powiedział, że mecz z Wisłą to takie samo starcie jak z KS-em Wągrowicą czy Podhalem Nowy Targ. Wymienieni gracze oraz ja spędziliśmy tam dużo pięknych chwil. Sam wraz z zespołem wywalczyliśmy awans do II ligi. Pojawił się potężny sponsor - Grupa Azoty, stadion został oddany do użytku. „Budyń”, „Nowy”, „Maks”, „Szczotki” mieli udział przy awansie na zaplecze Ekstraklasy. Wszyscy będą chcieli pokazać się z dobrej strony. Teraz jesteśmy w Lewar-



Kuba w Lewarcie. Po trzypółletnim pobycie w Chełmiance Chełm do Lewartu wrócił Jakub Niewęgłowski.

27-latek jest wychowankiem Wodnika Siemień, a następnie grał w barwach Victorii Parczew. Został wypatrzony przez lubartowian i trafił do drużyny przed sezonem 2013/2014. Przez trzy i pół roku stanowił ważne ogniwo drużyny, z którą wywalczył awans do III ligi i przeniósł się do Chełmianki. Dla Lewartu wystąpił w 96 spotkaniach. W IV lidze rozegrał 64 mecze, zaś o szczebel wyżej 32 razy

cie i skupiamy się na tym, by odebrać punkty Wiśle - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Wraca „Nowy”

Na mecz z Wisłą do składu wróci Konrad Nowak. 35-latek odcierpi karę trzech meczów za czerwoną kartkę, którą otrzymał w spotkaniu z Wisłą Sandomierz.

Takimi szablami i karabinami gonili bolszewików i gromili Niemca



Robert Karpiński,
kolekcjoner

Prezentuję szable używane przez polską kawalerię - rosyjskie „szaszki”, w ręku mam niemiecką szablę „Blücher”. Była używana jeszcze w 1939 r. gdy pułki zapasowe szły na wojnę. Polska kawaleria używała wiele obcego sprzętu, siodła, lance, francuskie hełmy

- Takimi karabinami zdobyli Berlin! - zawołał starszy pan zwiedzający wystawę na widok karabinu maszynowego Diegtariewa. Wystawę w Lubartowskim Ośrodku Kultury zorganizowano z okazji setnej rocznicy bitwy warszawskiej.

Broń współczesna pochodzi ze zbiorów mł. inspektora Andrzeja Antoniewskiego, komendanta powiatowego policji w Lubartowie.

- Najpierw było zainteresowanie bronią, potem służba - mówi komendant.

Broń historyczną z II wojny światowej oraz szable z czasów I wojny światowej przywieźli kolekcjonerzy i członkowie grup rekonstrukcyjnych.

Na wystawie można było oglądać broń z II wojny światowej - m.in. słynną pepeszę - radziecki pistolet maszynowy. Obok leżały szable rosyjskie i niemieckie z I wojny światowej. Nie zabrakło też mundurów - w jednym końcu sali były prezentowane uniformy polskich żołnierzy, w innym - wojska Armii Czerwonej. Ekspozycję zamykało wyposażenie policjanta z XXI w.

Marcin Kusyk



Mł. insp. Andrzej Antoniewski
komendant powiatowy policji w Lubartowie

Prezentuję wyposażenie i broń policji i wojska. W moim przypadku najpierw było zainteresowanie bronią, potem dopiero służba, już ponad 26 lat w służbach mundurowych. Nie mam swojej ulubionej broni. Dużo strzelam, jestem instruktorem, ale szukam swojego świętego Graala. Broń na wystawie pochodzi z moich zbiorów



Współczesne uzbrojenie pochodzi ze zbiorów mł. insp. Andrzeja Antoniewskiego



Mateusz Bogusz
kolekcjoner

Na wystawie pokazuję broń z II wojny światowej. Radzieckie karabiny Mosin i SWD, karabin maszynowy Diegtariew (na zdjęciu - przyp. red.), pistolety maszynowe PPSz i PPS. Zbieram wszystko, co jest związane ze służbami mundurowymi z Polski i Europy Wschodniej. Zaczęło się od jednej czapki, dzisiaj mam około 400 - 500 czapek wojskowych



Uzbrojenie historyczne prezentowali kolekcjonerzy i członkowie grup rekonstrukcyjnych

Sąd nakazał udostępnienie informacji publicznej, wójt zastanowi się nad odwołaniem od wyroku

Mieszkaniec na tropie diety radnej wypłaconej kiedy była na zwolnieniu

O dietę wypłaconą radnej pytał miejscowy urząd gminy Adam Golak z gminy Ostrówek. Ogółem złożył 33 wnioski o udostępnienie informacji publicznej. Zdaniem władz gminy utrudnia w ten sposób pracę urzędu.

W styczniu Adam Golak złożył wniosek o udostępnienie mu kserokopii pisma skierowanego do Urzędu Gminy z ZUS w Lublinie, dotyczącego pobierania diety, wynagrodzenia z tytułu wykonywania obowiązków radnej i sołtysa Zofii Szymony i kserokopii odpowiedzi urzędu. Na początku lutego wójt Tomasz Piecak poinformował go, że te dokumenty nie stanowią informacji publicznej. Golak złożył skargę na bezczynność wójta do WSA w Lublinie. Wójt wniósł o jej oddalenie

w całości, powołując się m.in. na ochronę prywatności i danych osobowych. Tomasz Piecak wskazywał na zbieżność w czasie odwołania Golaka z funkcji przewodniczącego gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych z dużą ilością złożonych przez niego wniosków o udzielenie informacji publicznej. Prawie każdy z nich wymagał obszernej odpowiedzi. Zdaniem wójta miało to utrudnić funkcjonowanie Urzędu Gminy.

Golak argumentował, że radna będąc na zwolnieniu pobierała zasiłek chorobowy i jednocześnie diety z tytułu pełnienia obowiązków radnej, sołtysa i za zbierany podatek.

- Uwziął się na radnych i na sołtysów. Pan Golak miał odpowiedź w tej sprawie. Byłam na zwolnieniu, lekarze mówili, że mam być aktywna, uczestniczyłam w sesjach. Nie wiedziałam, że nie mogę brać diety.



Beata Wójcik,
sekretarz gminy
Pracownicy Urzędu poprzez składane wnioski są bardzo obciążeni na swoich stanowiskach pracy

Ale nie pracowałam, co to za praca, kiedy posiedziałam na sesji, albo ktoś przyniósł mi do domu podatek? - mówi radna.

Sąd uznał, że informacje, o które prosił skarżący dotyczą radnej, a więc osoby pełniącej funkcję publiczną. Treść dokumentów wytworzonych przez urząd jest informacją publiczną. WSA zobowiązał wójta do udzielenia odpowiedzi, jednocześnie uznał, że bezczynność nie miała miejsca z rażącym naruszeniem prawa.

- Nikt mnie nie odwołał z komisji

antyalkoholowej, sam zrezygnowałam z członkostwa w niej - mówi Adam Golak. - Mimo wyroku do tej pory nie dostałem informacji publicznej, o którą prosiłem - mówi.

33 wnioski o informację publiczną

- W sprawie udostępnienia informacji dotyczących pobierania diety, wynagrodzenia z tytułu wykonywania obowiązków radnej i sołtysa Zofii Szymony z wyroku WSA wynika, iż Gmina została zobowiązana do

udostępnienia informacji publicznej w terminie 14 dnia od daty doręczenia odpisu prawomocnego wyroku wraz z aktami sprawy. W chwili obecnej wyrok nie jest prawomocny oraz akta sprawy nie zostały odesłane z Sądu do Urzędu. Pan Wójt po otrzymaniu wyroku i analizie jego uzasadnienia podejmie decyzję, czy zdecyduje się na odwołanie od wyroku WSA - informuje sekretarz gminy Beata Wójcik.

I dodaje: Od końca miesiąca stycznia do chwili obecnej Pan Golak złożył do Urzędu około 33 wniosków w zakresie udostępnienia informacji publicznej. Większość z nich jest dość obszerna i często pracownicy Urzędu zmuszeni są do weryfikowania dokumentacji z lat ubiegłych jej kserowania oraz anonimizowania dokumentów. Mając na uwadze fakt, iż w chwili obecnej trwa okres urlopowy oraz zbiegły

Adam Golak Mimo wyroku do tej pory nie dostałem informacji publicznej, o którą prosiłem

się w lipcu 2 kontrole w Urzędzie, w tym jedna przeprowadzana przez Regionalną Izbę Obrachunkową - dotycząca kompleksowej kontroli gospodarki finansowej gminy, pracownicy Urzędu poprzez składane wnioski są bardzo obciążeni na swoich stanowiskach pracy. Niektórzy z nich, aby terminowo zrealizować zadania wykonują pracę po godzinach Urzędowania.

Marcin Kusyk

Porażka w ostatnim teście przed ligą

Piłkarze Górnika łada moment rozpoczynają nowy sezon. Zielono-czarni mają za sobą wyjątkowo krótki okres przygotowawczy. W sobotę w swoim drugim i ostatnim sparingu przegrali 0:1 z rywalem z niższej ligi.

16 sierpnia „Górnicy” zremisowali w Łęcznej w sparingu z Motorem, w minioną sobotę natomiast zmierzyli się na swoim boisku z innym przedstawicielem II ligi - Zniczem Pruszków. Goście wygrali w spotkaniu, które było rozgrywane w upalnej aurze. Jedynego gola tego meczu tuż przed przerwą strzelił Marcin Bochenek, po stałym fragmencie gry. Gospodarze mogli wyrównać, ale z karnego nie trafił Paweł Wojciechowski.

GÓRNIK ŁĘCZNA - ZNICZ PRUSZKÓW 0:1 (0:1)

Bramka: Bochenek 42'.
Górnicy: (I połowa) Gostomski - Leandro, Midziński, Baranowski, Sasin, Stromecki, Tymosiak,



Zielono-czarni mieli bardzo krótki czas na przygotowania. Przed startem Fortuna 1 Ligi rozegrali jedynie dwa sparingi. W sobotę przegrali 0:1 ze Zniczem Pruszków, wcześniej zremisowali 1:1 z Motorem Lublin. Obaj rywale to ekipy z II ligi

Krykun, Struski, Korczakowski, Śpiączka. (II połowa) Kostrzewski - Turek, Pajnowski, Midziński, Orłowski, Kalinkowski, Ciernik, Stasiak, Wojciechowski, Korczakowski (70' Kukułowicz), Banaszak.
Znicz Pruszków: (skład wyjściowy)

wy) Misztal - Bochenek, Baran, Wichtowski, Drobniak - Tabara, Machalski, Wiktorski, Grabowski, Kubicki - Zjawieński.
Żółte kartki Górnika: Banaszak.
Sędziował: Jacek Małyśzek (Lublin).

Dominik Smagała

GÓRNICZE DERBY NA POCZĄTEK

W premierowym spotkaniu w Fortuna 1 Lidze Górnicy podejmie na własnym terenie GKS Bełchatów. Od 1 czerwca br. ekipę z woj. łódzkiego prowadzi trener Marcin Węglewski. Poprzedni sezon bełchatowianie zakończyli tuż nad strefą spadkową. GKS miał tyle samo punktów, co spadająca z ligi Olimpia Grudziądz, ale lepszy bilans meczów bezpośrednich. W przerwie między sezonami u „Brunatnych” doszło do dużo większych zmian kadrowych, niż w Górnicy. Z klubem pożegnało się 12 zawodników, drużynę zasililo ośmiu. Jedynym starszym i doświadczonym piłkarzem w kadrze GKS-u jest obrońca Mariusz Magiera, który ma na koncie 169 meczów w Ekstraklasie. Pozostali zawodnicy to zawodnicy urodzeni w latach 90-tych i pierwszej dekadzie XXI wieku

1 kolejka (28-30.08.):

Górnicy - Bełchatów (29.08., g. 17), Radomiak - Widzew, Chrobry - Korona, Jastrzębie - Arka, Puszcza - Resovia, Miedź - Sandecja, Bruk-Bet Termalica - Zagłębie, Tychy - Stomil, Odra - ŁKS

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

GKS Niemce i Polesie znowu na tarczy

Kolejne porażki występujących w lubelskiej okręgówce GKS-u Niemce i Polesia Kock. Ci pierwsi przegrali na swoim terenie z beniaminkiem z Piask, koczanie zostali rozbici na boisku Sokoła.

Po dotkliwej porażce w Stróżach ekipa GKS-u chciała się zrehabilitować za tę wpadkę. Okazja do tego wydawała się niezła, wszak do Niemiec przyjeżdżał beniaminek lubelskiej okręgówki. To jednak gospodarze musieli uznać wyższość rywali. Piaskovia trafiła do bramki GKS-u trzykrotnie, na co podopieczni trenera Bartłomieja Janiszewskiego odpowiedzieli jedynie golem Tycjana Tatary.

GKS NIEMCE - PIASKOVIA PIASKI 1:3 (0:1)

Bramki: Tatar 48' - 15', 56', 78'.
GKS: Domownik - Samarczenko, Snopkowski (72' Kępka), Ciastoń (61' Capała), Leszczyński, Pusiak, Majewski, Boryca, Tatar, Skrzypek, Ostrowski (61' Stępnik)
Żółte kartki GKS-u: Ostrowski, Snopkowski.



Robert Chmura
kierownik drużyny GKS

Nie byliśmy słabsi

Początek spotkania był z lekką przewagą przeciwników, popełniliśmy błąd przy wyprowadzeniu piłki spod własnej bramki, straciliśmy ją i skuteczną akcję przeprowadzili goście. Odpowiedzieliśmy, ale rywale dołożyli jeszcze dwa trafienia. Mieliśmy swoje sytuacje bramkowe, obiliśmy słupek, zdobyliśmy bramkę po rzucie wolnym, ale sędzia nie uznał tego gola. Jest duży niedosyt, bo w przekroju całego meczu nie byliśmy drużyną słabszą, ale jednak to rywale byli skuteczniejsi

W fatalnych humorach z wyjazdu na mecz z Sokołem Konopnica wracali natomiast gracze Polesia. W rywalizacji, która odbywała się przy sporym upale, lepsi byli gospodarze. Wpływ na to mógł mieć fakt, że drużyna z Kocka na ten wyjazd pojechała jedynie w 12-osobowym składzie.



Grzegorz Białek
trener Polesia

Boisko jak kartoflisko

Bardzo słaba była w naszym wykonaniu pierwsza połowa meczu. W końcówce pierwszej części straciliśmy gola. Kontrowersyjnie, bo nasz zawodnik był ewidentnie faulowany. Co nie zmienia faktu, że graliśmy słabo. Dużo było u nas strat, dużo chaosu. W drugiej połowie zegraliśmy lepiej, ale... straciliśmy kuriozalne gole. Przeciwnik chciał wygrać i to wystarczyło. Pół drużyny nadawało się do zmiany, jednak nie miałem pola manewru. Boisko było jak kartoflisko, ciężko było pograć piłką, ale to nie jest dla nas usprawiedliwienie

SOKÓŁ KONOPNICA - POLESIE KOCK 4:0 (1:0)

Bramki: 43', 65', 80', 89'.
Polesie: Filipczuk - Dobosz, Golda, Zieliński, Marzęda, M. Białek, Majcher (70' Pożarowski), Pikul, Muzyka, Adamczuk, K. Niedziela.
Żółte kartki Polesia: Pikul, Niedziela, Marzęda oraz trener Białek.

POLESIE Z FAWORYTEM

Piekielnie trudna przeprawa czeka Adamczyka i spółkę w następnej kolejce. Do Kocka przyjeżdża bowiem faworyt całej ligi - Motor II. Lublinianie wygrują na razie ze wszystkimi swoimi rywalami, idąc łeb w łeb z Janowianką Janów Lub. - To goście będą faworytem. W naszej drużynie nie dzieje się najlepiej, pojechaliśmy do Konopnicy w 12 zawodników. To nie jest dobry zwiastun - przynajmniej Leon Filipka, kierownik drużyny Polesia

TYP LEONA FILIPKA
Polesie - Motor II 1:3

Wyniki 4 kolejki:

Motor II - Stal 3:0
Orion - Avia II (goście nie dojechali)
Wisła II - Tęcza 2:0
Orzeł - Ryki 4:2
Janowianka - Mazowsze 2:0
Niemce - Piaskovia 1:3
Garbarnia - Stróża 2:2
Sokół - Polesie 4:0

Następna kolejka (29-30.08.):

Stal - Orion (30.08., g. 16),
Polesie - Motor II, Stróża - Sokół,
Piaskovia - Garbarnia, Mazowsze - Niemce, Ryki - Janowianka, Tęcza - Orzeł, Avia II - Wisła II

Dominik Smagała

IGRZYSKA SENIORÓW

Nasi seniorzy na drugim miejscu



22-osobowa reprezentacja powiatu łęczyńskiego uczestniczyła w Letnich Igrzyskach Seniorów w Steżycy. Prawo do startu w zawodach posiadali uczestnicy, którzy ukończyli 50 rok życia

Do rywalizacji w Letnich Wojewódzkich Igrzyskach Seniorów w Steżycy powiat łęczyński wystawił 22-osobową reprezentację. Drużyna spisała się na medal, srebrny medal.

W zawodach, które 26 lipca rozegrano w Steżycy, wzięło udział pięć reprezentacji powiatowych. Prawo do startu w Letnich Igrzyskach Seniorów posiadali uczestnicy, którzy ukończyli 50 rok życia. Ekipa z powiatu łęczyńskiego wywalczyła drugie miejsce w klasyfikacji końcowej igrzysk.

Reprezentacja powiatu łęczyńskiego wygrali konkurencję piłki nożnej mężczyzn (Tadeusz Gmurkowski, Zbigniew Kocowski, Mirosław Kowalik, Stanisław Paszkiewicz, Piotr

Superson, Andrzej Kawalec, Stanisław Bosak, Andrzej Lichman, Ryszard Kurzępa), rzutów podkową (Piotr Superson), strzelaniu z łuku (Agnieszka Wiej). Drugie miejsca ekipa z powiatu łęczyńskiego wywalczyła z kolei w wyścigu okrężnym na hulajnogach kobiet i mężczyzn (Ula Chudy, Małgorzata Kalinowska, Andrzej Lichman, Wojtek Chudy) oraz konkurencji corn hole (Andrzej Lichman). Na najniższym stopniu podium reprezentanci powiatu łęczyńskiego stawiali natomiast w wyścigu na nartach integracyjnych (Tadeusz Gmurkowski, Małgorzata Kalinowska i Wojtek Chudy) oraz konkurencji corn hole (Andrzej Kawalec).

dsm

EKSTRALIGA KOBIET

Kryzys mistrzyń

Nie tak miał wyglądać początek sezonu w wykonaniu piłkarek Górnika.

CZARNI SOSNOWIEC - GÓRNIK ŁĘCZNA 1:0 (1:0)

Bramki: Jaszek 2'.
Czarni: Szymańska - Wiankowska, Fischerova, Zubchuk, Olejniczak, Horvathova, Jędrzejewicz, Materek (81' Kuciewicz), Kostova (86' Zawisła), Zawistowska, Jaszek (69' Slukova).
Górnicy: Palińska - Dyguś, Górnicka, Siwińska (59' Zawadzka), Niedbala (53' Rapacka), Grec, Lefeld (86' Osiris), Ratajczyk, Hmirova, Kamczyk, Karczewska.
Żółte kartki: Materek, Horvathova - Grec, Lefeld.
Sędziowała: Ewa Walczyńska.

Wyniki 3 kolejki:

Czarni - Górnik 1:0
Gdańsk - Rolnik 0:0
Medyk - Olimpia 3:0
ROW - Bydgoszcz 1:4
Łódź - Katowice 5:0
Kraków - Śląsk 1:2
Następna kolejka (29-30.08.):
Górnik - Śląsk (30.08., g. 13), Katowice - Kraków, Bydgoszcz - Łódź, Olimpia - ROW, Rolnik - Medyk, Czarni - Gdańsk

Dominik Smagała

Największy dom wśród radnych Rady Powiatu Lubartowskiego ma Jan Zaworski

Radny Jan Mazurek zarobił g

Większość zarobków 75-letniego radnego powiatowego z gminy Firlej to dochody z prowadzonej przez niego przychodni lekarskiej.

Wśród najlepiej zarabiających radnych są jeszcze: przedsiębiorca Janusz Pożak, były dyrektor PGK Lubartów Tomasz Marzęda, prezes Spółem Lubartów Grzegorz Poznański i lekarz Jarema Paprocki.

Sprawdziliśmy kondycję finansową członków Rady Powiatu Lubar-

towskiego - przeanalizowaliśmy ich oświadczenia majątkowe za 2019 rok. Kwoty zarobków podane w artykule to kwoty brutto.

Od dwustu tysięcy w górę

Na pierwszym miejscu wśród najlepiej zarabiających radnych powiatowych w ub. roku jest Jan Mazurek. To nie nowość, doświadczony samorządowiec od lat może pochwalić się imponującymi dochodami, głównie z prowadzenia przychodni lekarskiej

w Firleju. W ub.r. 75-latek osiągnął łączne dochody na poziomie ponad 380 tys. zł.

Kolejnym radnym w tej klasyfikacji jest Janusz Pożak. Były lubartowski kolarz dochody czerpie głównie z prowadzonej przez siebie firmy oraz zarządzania spółką. W 2019 roku osiągnął łączne zarobki w wysokości prawie 290 tys. zł.

Niemalym wynagrodzeniem mogą się też pochwalić Tomasz Marzęda, Grzegorz Poznański i Jarema Paprocki. Pierwszy to były dyrektor

Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lubartowie, a obecnie zastępca dyrektora w jednym z departamentów w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Poznański jest prezesem Spółem w Lubartowie, a Paprocki to lekarz prowadzący własną przychodnię. Wszyscy zarobili w 2019 roku po ponad 200 tys. zł.

Lekarz z długami

Najbardziej oszczędnym spośród radnych jest Marian Starownik, były

poseł na Sejm RP ma ponad 600 tys. zł zaskórniaków. Powyżej 400 tys. zł oszczędności mają natomiast Jan Mazurek i Jarema Paprocki. Ten ostatni jednocześnie jest obciążony największymi długami spośród powiatowych radnych. Na koniec ub.r. Paprocki wykazał zobowiązania na poziomie 686 tys. zł.

Garaż, a raczej park maszyn

Największy dom wśród radnych Rady Powiatu Lubartowskiego ma

Jan Zaworski. Nieetatowy członek Zarządu Powiatu ma nieruchomość o powierzchni 270 mkw., wycenioną przez niego na 300 tys. zł. Nieruchomości o największej wartości ma Jan Mazurek, z wartą ponad 1 mln zł przychodnią na czele.

Najokazalszy garaż, a raczej park maszyn rolniczych ma Marian Starownik. Po dwa samochody w swoich oświadczeniach wykazali: Izabela Czerska, Jarema Paprocki, Jerzy Zwoliński i Tadeusz Nastaj.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, miejscowość, zawód, wiek	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	Zmiany względem 2018 roku
 Antoni Bielski Michów, emeryt/pracownik stacji benzynowej, 67 lat	33 tys. zł - emerytura, 18,8 tys. zł - wynagrodzenie pracownika stacji benzynowej, 18 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 5 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 250 tys. zł, działka 14 a - 40 tys. zł	Brak	Wartość domu wzrosła o 50 tys. zł, zarobki większe o 11,4 tys. zł
 Jarosław Budka Łucka Kolonia, operator maszyn/brygadzysta, 49 lat	15,7 tys. zł - wynagrodzenie w Black Red White, 18 tys. zł - dieta radnego, 3,6 tys. zł - zasiłek z PUP, 325 zł - dieta za komisję wyborczą	Oszczędności: brak. Długi: 50,7 tys. zł kredytu na rozbudowę domu	Dom 149 mkw. - 180 tys. zł, działka 0,2299 ha - 60 tys. zł	Brak	Zarobki mniejsze o 3,3 tys. zł, długi mniejsze o 4 tys. zł
 Izabela Czerska Lubartów, lekarz, 45 lat	90,8 tys. zł - wynagrodzenie lekarza, 3,1 tys. zł - umowy cywilnoprawne, 16,5 tys. zł - wynajem lokalu, 9 tys. zł - 500+, 600 zł - 300+, 18 tys. zł - dieta radnej	Oszczędności: 34 tys. zł, 100 euro, 100 dolarów. Długi: brak	Dom 154 mkw. (1/2 udziału) - 500 tys. zł, mieszkanie 61 mkw. (1/2) - 450 tys. zł, garaż wielostanowiskowy 1315 mkw. - 25 tys. zł	Toyota RAV4 (2013) - 60 tys. zł, toyota corolla (2017) - 50 tys. zł	Oszczędności mniej o 58 tys. zł, 200 euro i 50 dolarów, zarobki mniejsze o 7,5 tys. zł, długi mniejsze o 18,5 tys. zł
 Andrzej Jackowski Michów, weterynarz, 60 lat	37,7 tys. zł - dochód z gabinetu weterynaryjnego, 35 tys. zł - umowa cywilnoprawna, 13,3 tys. zł - dieta radnego, 19 tys. zł - zbycie użytków rolnych	Oszczędności: 111,7 tys. zł, 100 euro. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 250 tys. zł, mieszkanie 61 mkw. - 200 tys. zł, działka 0,17 ha + budynek gospodarczy 64 mkw. + użytki rolne 1,4 ha + las 0,96 ha - 100 tys. zł	Mazda tribute (2004) - 14 tys. zł	Oszczędności większe o 44,2 tys. zł i 100 euro, wartość mieszkania wzrosła o 20 tys. zł, długi mniejsze o 2,8 tys. zł, zarobki większe o 27,9 tys. zł
 Piotr Krzyżanowski Jeziorzany, pracownik LODR w Końskowoli, 47 lat	66 tys. zł - wynagrodzenie w LODR Końskowola, 12,6 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 37 tys. zł. Długi: 85,4 tys. zł kredytu	Dom 101 mkw. - 200 tys. zł	Brak	Oszczędności większe o 26,4 tys. zł, brak w oświadczeniu auta nissan note, zarobki większe o 16,2 tys. zł, długi mniejsze o 6,1 tys. zł
 Tomasz Marzęda Lubartów, prezes PGK w Lubartowie/p.o. zastępcy dyrektora departamentu w Urzędzie Marszałkowskim, 45 lat	184 tys. zł - wynagrodzenie prezesa PGK w Lubartowie, 24 tys. zł - dieta radnego, 14,7 tys. zł - działalność gospodarcza	Oszczędności: 16 tys. zł, 1 tys. euro, 850 funtów, 2 tys. dolarów, 194 tys. zł - papiery wartościowe. Długi: 243,2 tys. zł kredytu na budowę domu, 9 tys. zł kredytu gotówkowego	Dom 212 mkw. - 600 tys. zł, droga dojazdowa - 6 tys. zł	Peugeot 307 SW (2007)	Oszczędności więcej o 133 tys. zł, 580 dolarów i 850 funtów, długi większe o 1,2 tys. zł, nie ma w oświadczeniu motocykla suzuki (1993), zarobki większe o 35,8 tys. zł, wartość domu wzrosła o 50 tys. zł, wartość drogi spadła o 10 tys. zł
 Jan Mazurek Lubartów, lekarz, 75 lat	284 tys. zł - dochód z przychodni w Firleju, 42,6 tys. zł - emerytura, 42 tys. zł - wynajem lokalu, 14,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 401,1 tys. zł, 3,6 tys. dolarów, 40,8 tys. zł papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 183 mkw. i działka 319 mkw. - 550 tys. zł, działka z domkiem letniskowym - 70 tys. zł, grunt orny 422 mkw. - 4,2 tys. zł, las 2,84 ha (1/20) + las 3,45 ha (1/10) + las 11,07 ha (1/10) - 5 tys. zł, działka 0,2516 ha - 125,8 tys. zł, przychodnia z apteką - 1,1 mln zł, działki 0,17 ha i 0,25 ha - 8 tys. zł	Volkswagen passat (2010)	Oszczędności więcej o 115,9 tys. zł, zarobki większe o 53,5 tys. zł, wartość domu spadła o 150 tys. zł
 Lucjan Mileszczyk Głębokie, wicestarosta, 64 lata	114,1 tys. zł - wynagrodzenie wicestarosty, 4,9 tys. zł - renta, 219 zł - inne źródła	Oszczędności: 163,3 tys. zł, 500 dolarów, 600 euro, 283,4 tys. zł papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 140 mkw. - 200 tys. zł, dom 120 mkw. - 230 tys. zł, mieszkanie 59 mkw. - 160 tys. zł, garaż 16 mkw. - 20 tys. zł, gospodarstwo 11,6 ha - 300 tys. zł	Ciagnik new holland (2008), mazda CX5 (2016 r.)	Oszczędności większe o 16 tys. zł, wartość domu wzrosła o 10 tys. zł, zarobki mniejsze o 4,1 tys. zł
 Tadeusz Nastaj Michów, weterynarz, 59 lat	35,8 tys. zł - dochód z gabinetu weterynaryjnego, 40,8 tys. zł - umowa z PIW, 18 tys. zł - dieta radnego, 1 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 19 tys. zł. Długi: brak	Dom 200 mkw. - 150 tys. zł, mieszkanie 50 mkw. - 150 tys. zł, uprawy rolne 2,82 ha - 15 tys. zł	Renault dio grandtour (2013), subaru impreza (2008)	Oszczędności mniej o 22 tys. zł, zarobki mniejsze o 1 tys. zł
 Jarema Paprocki Starościń, lekarz, 63 lata	205,4 tys. zł - dochód z przychodni lekarskiej, 18,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 422,5 tys. zł. Długi: 686 tys. zł kredytów	Dom 120 mkw. - 350 tys. zł, przychodnia z apteką 400 mkw. - 726,9 tys. zł, dom 450 mkw. - 280 tys. zł, grunt rolny 2,28 ha - 22,8 tys. zł	Kia soul (2015 r.) - 43 tys. zł, BMW X3 (2008 r.) - 40 tys. zł	Oszczędności więcej o 140,5 tys. zł, długów mniej o 53,7 tys. zł, zarobki większe o 75,4 tys. zł, zamiast domu 180 mkw. (130 tys. zł) jest dom 450 mkw. (280 tys. zł), przychodnia straciła na wartości 27 tys. zł
 Grzegorz Poznański Lubartów, prezes SPOŁEM Lubartów, 68 lat	202 tys. zł - wynagrodzenie prezesa Spółem Lubartów, 12,3 tys. zł - dieta radnego, 9,6 tys. zł - działalność gospodarcza	Oszczędności: 52,3 tys. zł, 239,1 tys. zł i 3,9 tys. dolarów papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 105 mkw. - 350 tys. zł, działka 900 mkw. z domkiem letniskowym - 90 tys. zł	Mazda CX5 (2015)	Oszczędności mniej o 27,3 tys. zł, długów mniej o 3,6 tys. zł, przybyła mazda CX5, zarobki większe o 10,9 tys. zł,
 Janusz Pożak Lubartów, przedsiębiorca, 65 lat	180,2 tys. zł - wynagrodzenie prezesa Zarządu spółki Luvi, 90,7 tys. zł - dochód z firmy Luvi, 18 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 6 tys. zł. Długi: brak	Dom 146 mkw. + 1347 mkw. - 350 tys. zł, mieszkanie 60 mkw. i garaż 16 mkw. - 190 tys. zł, las 1,3 ha + pole 2,95 ha + działka 12 ar - 140 tys. zł	Brak	Oszczędności mniej o 9 tys. zł, długów mniej o 172 tys. zł, zarobki mniejsze o 131,2 tys. zł, wartość domu wzrosła o 120 tys. zł

Jeszcze grubo ponad trzysta tysięcy

 Jacek Pożarowszczyk Kock, nauczyciel, 37 lat	95,3 tys. zł - wynagrodzenie nauczyciela, 18 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 106,7 tys. zł. Długi: brak	Brak	Volkswagen touran (2007)	Oszczędności większe o 56,8 tys. zł, przybył volkswagen touran, zarobki większe o 31,1 tys. zł
 Fryderyk Puła Trzciniec, emeryt/rolnik, 64 lata	67,6 - emerytura, 13,7 tys. zł - wynagrodzenie z RCEZ, 13,3 - dieta radnego, 10,4 tys. zł - wynagrodzenie ze Starostwa, 3 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 42,1 tys. zł. Długi: brak	Dom 216 mkw. - 250 tys. zł, mieszkanie 49 mkw. - 70 tys. zł, gospodarstwo 4,97 ha - 200 tys. zł, las 0,98 ha - 7 tys. zł, garaż - 12 tys. zł	Ford focus (2011 r.), ciągnik ursus C360 (1986 r.), siewnik rolniczy	Zarobki mniejsze o 73,1 tys. zł, oszczędności mniejsze o 12,9 tys. zł, gospodarstwo mniejsze o 3,72 ha
 Andrzej Rodak Ostrów Lubelski, pracownik PGE, 59 lat	86,8 tys. zł - wynagrodzenie w PGE, 12,9 tys. zł - dieta radnego, 3,8 tys. zł - wynagrodzenie członka RN Banku Spółdzielczego w Lubartowie, 1,7 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 106,2 tys. zł, 27,3 tys. zł papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 120 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo 1,96 ha - 150 tys. zł, działka 9,5 ar i domek letniskowy - 150 tys. zł	Mercedes E240 (2002)	Oszczędności większe o 51,5 tys. zł, zarobki większe o 1,1 tys. zł, wartość działki z domkiem letniskowym wzrosła o 50 tys. zł
 Jan Sławecki Serniki, kierownik ARiMR w Lubartowie, 52 lata	101,7 tys. zł - wynagrodzenie kierownika ARiMR w Lubartowie, 18 tys. zł - dieta radnego, 530 zł - dieta z komisji wyborczych, 4 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dochód z najmu	Oszczędności: 268 tys. zł. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 195 tys. zł, mieszkanie 60 mkw. - 250 tys. zł, gospodarstwo 5,87 ha - 205 tys. zł	Brak	Oszczędności wzrosły o 70 tys. zł, zarobki większe o 24,4 tys. zł
 Marian Starownik Maśluchy, rolnik/emeryt, 66 lat	78,5 tys. zł - chorobowe i emerytura, 13,2 tys. zł - dieta radnego, 25 tys. zł dochodu z gospodarstwa	Oszczędności: 600 tys. zł, 22,2 tys. euro, 1 tys. zł papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 45 ha - 800 tys. zł	Ciągnik farmtrak (2005), kombajn fahr 900 (1988), przyczepa rolnicza (2014), samochód dostawczy GAZ (2008), agregat uprawno-siewny (2014)	Dom stracił na wartości 50 tys. zł, oszczędności mniejsze o 80 tys. zł, zarobki mniejsze o 49,5 tys. zł, ubyły prasa i wózek widłowy, doszedł agregat (2014)
 Ryszard Wójcik Kock, pracownik Urzędu Miejskiego w Kocku, 64 lata	49,4 tys. zł - wynagrodzenie w UM Kock, 21,1 tys. zł - dieta radnego, 950 zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 25 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 35 mkw. - 50 tys. zł, gospodarstwo 4,95 ha (użytkownik), działka rolna 0,43 ha - 10 tys. zł	Volkswagen golf (2007)	Oszczędności mniejsze o 13 tys. zł, zarobki większe o 14,6 tys. zł
 Jan Zaworski Marcinów, emeryt, członek Zarządu Powiatu, 69 lat	69,8 tys. zł - emerytura, 22,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 13,4 tys. zł. Długi: 69,9 tys. zł kredytu hipotecznego	Dom 270 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 47 mkw. - 204 tys. zł, gospodarstwo 5,27 ha - 55 tys. zł, działka 0,37 ha - 40 tys. zł, działka 0,2269 ha - 20 tys. zł	Toyota corolla (2005) - 10 tys. zł	Oszczędności mniejsze o 69,1 tys. zł, zarobki większe o 26,4 tys. zł, wartość nieruchomości wzrosła o 27 tys. zł
 Jerzy Zwoliński Lubartów, pracownik szpitala, 65 lat	43 tys. zł - wynagrodzenie ze szpitala, 17,9 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 46,1 tys. zł. Długi: brak	Dom 110 mkw. (1/4 własności) - 300 tys. zł, gospodarstwo 1,8 ha - 350 tys. zł, działka 0,36 ha - 250 tys. zł	Volkswagen sharan (2002) - 12 tys. zł, honda jazz (2009) - 25 tys. zł	Oszczędności większe o 10,8 tys. zł, zarobki większe o 24 tys. zł
 Ewa Zybała Lisów, starosta, 52 lata	143 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: brak. Długi: 77,4 tys. zł kredytów	Dom 130 mkw. - 200 tys. zł, działka pod domem 0,1207 ha - 100 tys. zł, gospodarstwo 2,99 ha + las 1,2 ha (1/3 udziału) - 100 tys. zł	Ssangyong tivoli (2018)	Przybyło gospodarstwo, długi większe o 60,1 tys. zł, zarobki większe o 78,3 tys. zł, zamiast fiata dobro (2007) jest ssangyong (2018)

Zarobki i nagrody pracowników MOPS w Lubartowie

- Od kilku lat niestety nie waloryzowano naszych zarobków, nie otrzymaliśmy żadnej podwyżki - pisali pracownicy MOPS do przewodniczącego Rady Miasta. Jak wyglądają zarobki w tej instytucji - sprawdziła fundacja MOL.

- Pomoc społeczna jest drugą obok oświaty pozycją wydatkową w naszym budżecie. Wydajemy ponad 10 milionów złotych - mówił przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Gregorowicz na sesji w czerwcu. O pracownikach MOPS powiedział: - Czy jest tam zgrana paczka, energiczna, przygotowana zawodowo, gotowa do niesienia tej pomocy, czy jednak są tam ludzie, którzy zostali np. zdegradowani w Urzędzie Miasta i trafiли do MOPS i tam doczekują do emerytury?

Średnio 2,5 tys. zł na rękę

Ta wypowiedź nie spodobała się zatrudnionym w MOPS. Napisali list do przewodniczącego. - Czy ktokolwiek zastanowił się nad faktem, że wynagrodzenia pra-

cowników MOPS z długoletnim stażem pracy są znacznie niższe od wynagrodzeń pracowników, którzy pracują znacznie krócej i byli pracownikami UM? Od kilku lat niestety nie waloryzowano naszych zarobków, nie otrzymaliśmy żadnej podwyżki. Systematyczne podwyższanie najniższego wynagrodzenia w Polsce powoduje, że nasze zarobki w zastraszającym tempie właśnie do tej wysokości „zblizają się”- pisali o swoich zarobkach. O wynagrodzenie pracowników MOPS zapytała fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów. Marzena Jedut, p.o. dyrektor MOPS udzieliła odpowiedzi, według której średnie wynagrodzenie pracowników socjalnych w 2019 r. wynosiło 3498 zł brutto, 2537 zł netto. Średnie wynagrodzenie zasadnicze wyniosło 2613 zł brutto. Ponieważ jest to wynagrodzenie średnie, są osoby, które zarabiają mniej.

Nagrody dla pracowników

Fundacja MOL spytała też o nagrody, jakie pracownicy MOPS otrzymali w 2019 r. Według odpowiedzi Marzeny Jedut dostali je (wszystkie kwoty brutto): zastępc

dyrektora - 2800 zł. Kierownicy komórek organizacyjnych: jedna osoba 2700 zł, dwie osoby po 2350 zł i jedna - 1250 zł. Nagrody uznaniowe dostało 12 osób pracujących na stanowiskach urzędniczych. Po jednej osobie otrzymało: 2225 zł, 1700 zł i 1600 zł. Trzy osoby dostały nagrody w wysokości 1500 zł. Dwie osoby otrzymały po 1000 zł. Pozostali - 1400 zł, 1300 zł, 1200 zł i 700 zł.

Najwyższa nagroda dla pracownika socjalnego wyniosła 1850 zł. Pozostali otrzymali nagrody w wysokości 1700 zł, 1600 zł, 1550 zł (po jednej osobie), 1500 zł (dwie osoby), jeden pracownik dostał 1450 zł, dwie osoby - po 1400 zł, jedna osoba - 500 zł. Pracownicy obsługi i zatrudnieni na stanowiskach pomocniczych też dostali nagrody. Najwyższa z nich wyniosła 1850 zł. Jedna osoba dostała 1550 zł. Dwójka pracowników dostała po 1250 zł. Jedna osoba otrzymała 1200 zł, kolejna 1100 zł. Jeden z pracowników otrzymał 700 zł, następny - 650 zł. Trzy osoby dostały nagrody w wysokości 600 zł, po jednej - 550 zł, 500 zł, 400 zł, 375 zł i 300 zł.

Marcin Kusyk

Zmarł mężczyzna, który w sobotę tonął w Firleju

W sobotę 38 - letni mężczyzna tonął w jeziorze Firlej. Został przewieziony do szpitala, ale nie udało się go uratować.

Do zdarzenia doszło w sobotę około 17.30. Mężczyzna pływający na materacu na jeziorze Firlej zaczął tonąć. Świad-

kowie i ratownicy GOSiR próbowali go ratować. Na miejsce przybyły służby - policja, straż pożarna, zespół ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mężczyzna został wyciągnięty

z wody bez oznak życia. Próba reanimacji nie dała skutków, mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Jak informuje policja, 38 - letni mieszkaniec powiatu łukowskiego zmarł.

Marcin Kusyk

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego ogłasza pierwszy (I) publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ostrów Lubelski

Na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości z dnia 14 września 2004 r. (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490) ogłaszam pierwszy (I) publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ostrów Lubelski, położonej w Ostrowie Lubelskim w obrębie 0001 Ostrów Lubelski - miasto, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 519 o powierzchni 0,0061 ha, KW Nr LU1A/00087024/7. Nieruchomość niezabudowana. Położona przy skrzyżowaniu ul. Lubartowskiej z drogą wewnętrzną. Kształt prostokątny szer. ok. 7,30 m. Mała powierzchnia ograniczająca możliwość zabudowy. Teren płaski. W sąsiedztwie grunt zabudowany. Tren porośnięty trawą. Dostępne uzbrojenie: sieć elektryczna i kanalizacyjna (w oddali), wodociągowa (przebiega przez środek działki). Klasa bonitacyjna: B - 0,0061 ha. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi ani innymi prawami osób trzecich w tym w szczególności nie jest dzierżawiona oraz nie ma ograniczeń w rozporządzaniu nią. Nieruchomość nie jest objęta hipoteką. Brak jest zobowiązań, których przedmiotem jest powyższa nieruchomość. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego - teren usług niepublicznych. Sposób zagospodarowania - zgodny z planem. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 2 150,00 zł (netto). Wadium wynosi: 215,00 zł. Cena wywoławcza nieruchomości gruntowej jest ceną netto. Do ceny sprzedaży nieruchomości ustalonej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23% zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług. Cena nieruchomości ustalona w drodze przetargu podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność. Przetarg na zbycie przedmiotowej nieruchomości odbędzie się 23 września 2020 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski, Sala Konferencyjna (pokój nr 12). Wadium należy wpłacić w pieniądzu na rachunek Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim nr rachunku: 11 8707 1032 0400 0811 2004 0003 prowadzony przez Bank Spółdzielczy w Lubartowie Oddział w Ostrowie Lubelskim do dnia 17 września 2020 r. Za datę wpływu wadium przyjmuje się datę zaksięgowania pieniędzy na ww. rachunek Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone przelewem nie później niż przed upływem 3 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu, na podane konto bankowe. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Minimalne postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości nastąpi zgodnie z wypisem z rejestru gruntów oraz wyrysem z mapy ewidencyjnej. Nabywca zobowiązany będzie złożyć oświadczenie, że nie będzie występował z roszczeniami wobec Gminy Ostrów Lubelski z tytułu ewentualnej niezgodności w zakresie rodzaju użytków oraz ewentualnej różnicy w powierzchni sprzedawanej nieruchomości, jeżeli po jej sprzedaży, w wyniku pomiarów wykonanych przez uprawnionego geodetę, okaże się że powierzchnia przedmiotowej nieruchomości jest inna niż jest to oznaczone we wskazanych wyżej dokumentach. Jeżeli uczestnik jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego z potwierdzeniem wniesienia opłaty skarbowej z tytułu pełnomocnictwa, jeżeli wniesienie takiej opłaty wynika z przepisów ustawy z dnia 16.11.2006 r. o opłacie skarbowej (t. j. Dz. U. 2019 r. poz. 1000). Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży (m. in. koszty notarialne, sądowe, skarbowe, podatkowe) ponosi w całości nabywca. Uchylenie się nabywcy wyłonionego w drodze przetargu od podpisania aktu notarialnego w terminie i miejscu wyznaczonym przez Burmistrza Ostrowa Lubelskiego spowoduje przepadek wpłaconego wadium. Pełna treść ww. ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim, zamieszczona na stronie internetowej urzędu <http://umigostrowlubelski.bip.lubelskie.pl> oraz w Dzienniku infopublikator.pl. Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim przy ul. Partyzantów 1, pokój nr 1 (parter), tel. 81 85 20 003 wew. 26.



Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Film
w kinie?



Wizyta
w salonie
urody?

pamiętaj,
**zastaniamy
usta i nos**

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW